

Niech żyje  
rząd robotniczy  
i włościański!

## Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem  
miesięcznie Zł. 3.50  
bez odnośnienia „ 3.—  
na prowincji miesięczn. „ 3.50  
Zagranicą „ 5.50  
Za zmianę adresu 10 groszy



Niech żyje  
Socjalizm!

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy  
Nekrologi 10 „  
zwyčajne 15 „  
drobne za jeden wyraz 10 „  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć  
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admi-  
nistracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Na stronie 4-ej sprawozdanie z procesu krakowskiego.

## Towarzysze i Towarzyszki!

Na zasadzie uchwały C. K. W. z dnia 26 b. m. wzywamy wszystkie Komitety Okręgowe, powiatowe, oraz miejscowe do urzędzenia w dniu 13-go lipca b. r.

„DNIA PROPAGANDY NA RZECZ P. P. S.“  
połączonych ze zjazdami powiatowymi P. P. S. w całym kraju.

Wszystkie Komitety okręgowe dołożą wszelkich starań, żeby podległe im komitety powiatowe urządziły 13-go lipca w miastach powiatowych zbiórki członków Partii, oraz sympatyków ze wszystkich środowisk organizacyjnych. Na zbiórki te organizacje przybędą ze sztandarami i transparentami. Poczem należy urządzić wiec poświęcony wyjaśnieniu znaczenia „Dnia Propagandy na rzecz P.P.S.“. Po wiecu członkowie organizacji danego powiatu i sympatycy, zaproszeni przez poszczególne komitety w obrębie powiatu — zjedną się na zjeździe powiatowym P. P. S. Porządek obrad zjazdów powiatowych będzie następujący:

1) Solidarność klasy pracującej miast z klasą pracującą wsi w walce o wyzwolenie społeczne i polityczne. 2) P. P. S. jako organizacja ludu pracującego w mieście i na wsi. 3) Walka z reakcją obszarniczo-kapitalistyczną i komunizmem.

C. K. W. ogłosi rezolucje z odpowiednimi hasłami dla zjazdów powiatowych. W miejscowościach, które są same dla siebie Okręgami partyjnymi (np. Warszawa, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie, Katowice) bamiast zjazdów odbędą się walne zebrania członków i sympatyków.

Nadto na dzień 13-go lipca C. K. W. przygotowuje Jednodniówkę, na którą należy już teraz nadsyłać zamówienia.

O dalszych szczegółach dotyczących organizacji i przeprowadzenia akcji Dnia Propagandy, Komitety powiatowe i okręgowe będą powiadomione okólnikiem Sekretariatu Generalnego C. K. W.

Prezydium C. K. W. P. P. S.

## Przeciwko rządowi policyjnym.

Przemówienie p. Pragera w debacie nad budżetem Min. Spraw Wewn.

(w skróceniu).

### BEZ PROGRAMU I BEZ PLANU.

Trudno skonstruować to, co bym nazywał moralnym budżetem min. spraw wewnętrznych, gdyż p. minister nie ma ani programu, ani inicjatywy. P. prezes ministrów nie dał żadnego programu polityki wewnętrznej, a to, co mówił p. Hübler, słyszeliśmy także z ust p. Soltana — i żadnej z zapowiedzi nie spełniono.

Na dobitek min. spraw wewn., wije się poprostu w nieustannych skurczach reorganizacji, i jesteśmy świadkami, jak przeżywa swój czwarty statut, a przygotowuje zapewne piąty. A mimo to nikt chyba nie zechce twierdzić, że przy tym czwartym statucie zaczęło się prowadzić rozumna i celowa politykę administracyjną.

Skład personalny centrali utworzył się na podstawie doboru sztucznego, któremu patronuje do dnia dzisiejszego w imieniu klubu Piasta p. Kiernik.

### STOSUNKI MORALNE.

Jakie stosunki moralne panują w min. dam panom jeden przykład. We wrześniu ub. r. jeden z referentów wniósł skargę przeciw naczelnikowi wydziału Dworskiemu, że popełnił szereg nadużyć bardzo poważnych, z których najmniejsze było wpuszczenie na jego odpowiedzialność na terytorjum Państwa Polskiego osoby, którą min. spraw zagr. określiło jako podejrzaną o szpiegostwo. Atmosfera moralna tego resortu jest taka, że przez 8 miesięcy p. Dworski nie był ruszony a także i nie był pociągnięty do odpowiedzialności ów referent za swoje być może oszczercze doniesienie. Dopiero obecnie po 8 miesiącach wytoczono w tej sprawie dochodzenie z inicjatywy nieobecnego już dzisiaj wiceministra p. Dutkiewicza.

### KIERNIK BRONI PRAW OBYWATELSKICH.

Inicjatywa ustawodawcza min. jest całkiem nikła.

Dlatego z żywą radością witam rezolucję b. ministra Kiernika, która domaga się spełnienia tych wszystkich postulatów, które on za swoich rządów systematycznie naruszał, mianowicie o prawach obywatelskich, o stosunku obywateli do państwa, o stowarzyszeniach, o ochronie wolności osobistej, o nietykalności mieszkania, o odpowiedzialności urzędników i t. d. Za rządów p. Kiernika postawiłem w tych sprawach szereg wniosków nagłych — teraz p. Kiernik świeci tem zapożyczonym światłem.

### NIEPODLEGLE PASZAŁYKI.

Wydaje mi się rzeczą dziwną, dlaczego Rząd w ustawie o pełnomocnictwach szczególnych, którą nam przedłożył, zawarł tyle kwestji z dziedziny administracji państwowej, skoro min. tak mało dotąd korzystało ze swych pełnomocnictw zwykłych. Wygląda to poprostu tak, jak gdyby impotent gwałtownie się domagał, żeby mu w drodze wyjątku wolno było pojąć dwie żony.

Jesteśmy świadkami, jak to Państwo, które tak pilnuje swojego centralizmu, w naszych oczach przetrada się w jakąś dziką federację niepodległych województw i niepodległych starostw, gdzie każdy starosta i każdy wojewoda rządzi, jak mu się podoba, i niewiele sobie z tego robi, co myśli i czego chce władza centralna.

Dam panom jeden drobny przykład. Za rządów min. Soltana jedno z towarzyszy ukraińskich, zajmujące się szkolnictwem początkowym, zostało zamknięte przez województwo. Ponieważ to zamknięcie wydało mi się niesłuszne, prosiłem więc min. Soltana, aby zamknięcie cofnął. P. min.

Soltan przyrzekł mi to i sprawę załatwił. Ale oto po decyzji min., załatwiającej przychylnie rekurs Tow. przeciw zamknięciu, wojewoda lwowski oświadczył, że rozporządzenia ministerjalnego nie wykona i faktycznie nie wykonał go.

Takich przykładów możnaby namnożyć wiele, bardzo wiele. Z chwilą kiedy dowiedziano się w kuluarach sejmowych, że mam przemawiać do budżetu min. spraw wewnętrznych, zaczęły się zbierać w mojej tece takie góry materiałów faktycznych, że nie mogę nawet drobnej ich części tu przytoczyć.

### WYDZIAŁ KONTROLI.

Konieczna jest ścisła kontrola postępowania administracji miejscowej. Dlatego wnoszę, ażeby w min. spr. wewn. Inspektorat administracyjny, który dzisiaj stoi na szarym końcu, został przekształcony na samoistny Wydział Kontroli, bezpośrednio zależny od ministra, zupełnie tak samo jak istnieje w wojsku korpus kontrolerów, który ma na celu kontrolowanie działalności administracji wojskowej.

### NIELEGALNE ROZPORZĄDZENIE.

W sprawie administracji miejscowej Rząd zdobył się na jedno tylko rozporządzenie, ale — nieprawne, mianowicie rozporządzenie o zespoleniu administracji II instancji. Rozporządzenie to kwalifikujemy jako nieprawne, dlatego, że Rada ministrów nie ma prawa oddawać spraw personalnych, dotyczących prokuratorów, inspektorów szkolnych, inspektorów pracy, decyzji wojewody. Wojewodowie jak resortowo, tak samo i personalnie nie mogą być zwierzchnikami inspektorów pracy, inspektorów szkolnych, prokuratorów, bo do czego prowadzi, jeżeli administracja wywiera nacisk na sądownictwo, szkolnictwo, sprawy ochrony pracy, tych przykładów mamy aż nadto.

### ADMINISTRACJA NA KRESACH.

Jak wygląda administracja na kresach? Proszę Panów, kiedy jestem świadkiem... (Głos na lewicy: Od powietrza, głodu ognia i od takiej administracji). Kiedy jestem świadkiem dyskusji prowadzonej w Izbie w sprawach kresowych i tych dialogów, które część Wysokiej Izby prowadzi z przedstawicielami mniejszości narodowych, przemawiających z tej trybuny, ogarnia mnie zawsze przerażenie, co będzie dalej. Jestem przekonany, że administracja pruska w dawnym zaborze pruskim była fachowo lepiej przygotowana do dzieła wynarodowienia Polaków i do dzieła ich ekspropriacji z ziemi, niż nasza administracja na Kresach, a jednak nie uratowało to od zguby mocarstwa niemieckiego, jak i Rosji carskiej. Interes Państwa nakazuje nam w sposób kategoryczny, ażebyśmy dostosowali naszą administrację w całym państwie do tego ducha, który demokratyczna Rzeczpospolita musi ożywiać. Nie przeczę temu, że zagadnienie rządzenia na kresach, jest trudne, ale jest konieczne do rozwiązania, jeżeli tam chcemy się utrzymać. Rzplita nasza, jeżeli chce mieć spokój na wszystkich granicach, musi w obrębie tych granic prowadzić takie rządy, któreby nie stały w zasadniczej sprzeczności z duchem naszej państwowości. To jest nakaz, od którego nikt z nas zwolnić się nie może, a krzykiem, nerwami, hałasem i owałtem nie można tego załatwić.

Administracja na kresach jest nie tylko kosztowna, ale jest niewątpliwie zła, nie tylko z punktu widzenia miejscowej ludności, ale jest zła z punktu widzenia całej naszej państwowości, ponieważ ona nie wytworzyła bliższych związków pomiędzy Kresami a centrum Państwa, ponieważ odpycha ludność od Państwa polskiego.

Starożytnie przysłowie rzymskie powiada: „Oderint dum metuant“ (niech nas nienawidzą, ale niech się nas boją). Na kresach naszych stan rzeczy uczynił się taki, że tam nas tylko nienawidzą, ale nawet nas się nie boją. Przez wschodnie granice z Polski do sowieckiej Rosji przechodzą różni ludzie tam i z powrotem i nikt ich nie zatrzymuje. Zdarzył się wypadek taki, że p. min. spraw wewn. wysłał swego delegata na to, ażeby ten, jak Harun al Raszyd poszedł między lud i zobaczył, czy można łatwo przejść granicę. I oto ten delegat min. spraw wewn. chodził sobie naprzemian z Polski do Rosji, z Rosji do Polski i nikt go nie zatrzymywał na tym pasie granicznym. W tych warunkach sprawa bezpieczeństwa granicy jest sprawą palącą, która organicznie wiąże się i łączy ze sprawą administracji Kresów. Administracja na Kresach jest zła dlatego, że chce się stworzyć kwadraturę koła, aby w demokratycznym państwie całą strefę wyłączyć ze współżycia demokratycznego i uczynić ją tylko przedmiotem rządzenia. Z naszego stanowiska jedynym sposobem rozwiązania sprawy Kresów, które jest również rozwiązaniem państwowym, jest autonomia terytorjalna narodów na Kresach zamieszkałych. Podnosimy to hasło i będziemy je podtrzymywali dopóty dopóki nie będzie spełnione. Podtrzymamy dopóty, dopóki nie będzie spełnione nawet wbrew tym, którzy chcą te Kresy odłączyć, bo nie możemy dopuścić, ażeby sprawa Kresów stała się zarzewiem wojny.

### POLICJA.

Parę słów poświęcę jeszcze policji. Muszę stwierdzić, że policja — nie przeczę, że pomiędzy policjantami w każdym stopniu służbowym jest wielu ludzi uczciwych, ale policja jako całość, jako aparat jest zła, jest aparatem ordynarnym, brutalnym, tak jakby kto siekierę chciał wziąć do reparacji zegarka. Jest to aparat, który w tym stanie żadną miarą nie spełni tego, czego się od niego żąda. Ze wszystkich stronictw, ze wszystkich klubów, obozów, narodowości spotykamy się ze skargami na bicie przez policję, na brutalne obchodzenie się z aresztowanymi. Wiemy, że w całym świecie spotykamy się z tego rodzaju skargami, ale jest jedna różnica zasadnicza, że na Zachodzie, gdy wyjdzie na jaw jakieś nadużycie policji, opinia publiczna zwraca się przeciw policji, a nie staje w jej obronie. A u nas pierwszą reakcją przeciwko gwałtowi policji jest twierdzenie, że go wcale nie było, a druga, jeżeli się okaże niezbitcie, że ten gwałt był dokonany, to tego policjanta czy konfidenta pasuje się na bohater. Mówi się np.: on bronił Państwa, bo zakładał jacejkę komunistyczną w Strzelcu. Panowie pamiętajcie, jaki się podniósł niestychany gwałt w sprawie Besarabowej, która się powiesiła w więzieniu. Taki sam wypadek zdarzył się przed kilkunastu dniami u wrót Warszawy. W Pruszkowie kryminalna przestępczyni nieznanego nazwiska była bita przed aresztowaniem i w areszcie i powiesiła się tamże.

Panowie macie dowód, że nie tylko szpiega Besarabową, która może jest uważana przez kogoś za bohaterkę, ale zwyčajną złodziejkę można brutalnością też doprowadzić do tego, żeby się powiesiła.

Panowie profesorowie niektórych wyższych zakładów naukowych, którzy protestowali przeciwko pismu francuskich radykałów, twierdzili, że żaden związek zawodowy w Polsce nie został pozbawiony lokalu. W „Robotniku” są ogłoszone adresy 10 związków zawodowych, którym zakreślono lokale.

W Tczewie, gdy powstała organizacja P. P. S., policja kazała jej zameldować, że zawiązano „Stowarzyszenie” pod nazwą P. P. S. i chciała ją bezprawnie poddać pod rygor ustawy o stowarzyszeniach.

A ze Lwowa dam Panom także przykład, który Panów zainteresuje. Oto na własną rękę wprowadziła tam policja cenzurę rewencyjną i to tylko w stosunku do drukarni ukraińskich. Na naradzie u wojewody zapadła uchwała, że w drukarniach ukraińskich ma być stale agent policyjny, który ma czuwać nad tem, aby pismo, które ma być drukowane, było przedtem przejrzone przez prokuratora i odesłane z powrotem do drukarni. Przedtem nie wolno złożonego pisma oddać na maszynę, co jest przeciwne wyraźnym przepisom naszej Konstytucji o niedopuszczalności cenzury rewencyjnej. Dokonano tego na mocy narady w województwie i znowu nie wiem, czy p. min. spraw wewn. zdoła wyjednać u wojewody lwowskiego, aby to bezprawne zarządzenie cofnął.

#### POLICJA POLITYCZNA.

W tych warunkach nic dziwnego, że jeżeli policja jest zła, to najgorsza jest ta część policji, która jest najmniej odpowiedzialna, t. zn. policja polityczna. Nasza policja polityczna jest chociażby dlatego pozbawiona poczucia odpowiedzialności, że wszystko, co ona robi — uważa się za dobre. W czasach rosyjskich prowokacja była szeroko rozwinięta, więcej niż u nas teraz, ale była jedna rzecz, której u nas nie ma, której u nas się nie nauczone, to jest, że prowokatorów się skrzętnie ukrywało — i jeżeli sam prowokator się zdekonspirował, to go się karało, jak zwykłego przestępcę, tymczasem u nas prowokacja niby nie istnieje, ale jeżeli prowokator się zdekonspirował, to się go uznaje za bohatera narodowego, za człowieka, który „w interesie Państwa” popełnił przestępstwo, np. przez założenie jacejki komunistycznej, albo przez udział w usiłowaniu wysadzenia mostu, bo i taki przykład jest mi znany.

#### VANDERWELDE I HENDERSON NA INDEKSIE POLICJI WARSZAWSKIEJ!!

Narzędziem, którym się posługuje tajna policja jest kartoteka. Nazwiska, które tam kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób się dostały nigdy nie są wykreślane. Kto się tam raz dostanie, jest tam dożywotnie. Zdarzył się też wypadek, że został tam zapisany... Vandervelde, były minister belgijski, oraz kolega p. min. Hübnera, minister spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanji Henderson. Nie wiem czy zdołał on uzyskać, by go policja polityczna z kartoteki wykreśliła, jeżeli nie, to obawiam się, że będzie miał trudności przy uzyskaniu wiza-

na paszportcie, w razie, gdyby chciał przyjechać do Warszawy.

#### NA ZNAK PROTESTU.

W tych warunkach uważamy, że sanacja administracji państwowej i sanacja policji państwowej jest rzeczą, bez której się obejść nie można. W najmniejszej mierze nie chcemy ponosić odpowiedzialności za to, co czyni policja i dlatego na znak protestu przeciwko rządowi policyjnym w Polsce, na znak tego protestu, który z naszej strony, a nie ze strony zagranicy powinien być podniesiony; na znak protestu, którego obowiązkiem na nas szczególnie ciąży, odmawiamy kredytu policji, żądamy skreślenia funduszu dyspozycyjnego, funduszu personalnego całej policji państwowej, skreślenia wszystkich funduszy na inwigilację polityczną. (Huczne oklaski na lewicy. Wrzawa. Wicemarszałek Syeda dzwoni).

## Zbliżka i zdaleka.

#### POSTĘPY KOOPERACJI.

Z wielu kwestji i spraw, które z natury rzeczy zajmować się musi zjazd kooperatywny robotniczych, jedna, wedle mojego zdania, wysunęła się na czoło zainteresowania powszechnego: „Kobieta a kooperacja”.

Z natury rzeczy, każdy organizator kooperatywy musi mieć oczy zwrócone w kierunku kobiety. Ona jest gospodynią, ona organizuje dom robotniczy, ona kupuje, gromadzi zapasy, ona jest ministrem skarbu i komisarzem oszczędności. Na sto osób, czyniących zakupy w kooperatywie — wieśćdziesiąt pięć stanowią kobiety.

Jednak kobieta późno tylko znajduje sobie miejsce w szeregach kooperatystów. W liczbie dwudziestu ośmiu pionierów Rochdańskich nie było ani jednej kobiety i sprawa udziału kobiet w tym wielkim ruchu światowym dopiero wypływa na szeroką widownię dziejów. U nas jest ona w zaczątku. A przecież o rozwoju, o potędze ruchu kooperatystycznego decyduje — kobieta i tylko kobieta. Mężczyźni ją zorganizują, stworzą jej kadry handlowe, będą nią administrowali, będą jej buchalterami, ale o jej kapitale, o obrotach, o przyszłości zdecyduje kobieta przyszłości. Oczywiście, zdecydować o tem też i warunki społeczne. Kobieta, aby móc zająć się sprawą publiczną, musi zdobyć inne warunki bytowania. Jej czas jest wypełniony znużoną, nudną, często brzydka, obrzydliwą pracą. Ona jest matką, karmicielką, mamką, nianką, boną dzieci, ona jest szwaczka i bielizniarka, a także pończoszniczką, ona jest kucharką; ona zmywa co dnia naczynia, ona szoruje podłogi, ona jest wyłącznie odpowiedzialna za czystość mieszkania, za czystość mieszkańców, za ich obyczaj, dobre wychowanie, za nastrój, panujący w domu. Zawsze zapracowana i przepracowana, nie mająca spokoju, zawsze niepewna jutra i zmuszona ze względu na tę niepewność do oszczędzania groszy najmizerniejszych, drążąca o zdrowie dzieci, nawiedzona przez choroby ciężkie i śmiertelne, walcząca z pijaństwem i złym obyczajem małżonka — kobieta — robotnica cudem jakimś może znaleźć czas, spokój, zdrowie na to, aby zająć się sprawą publiczną, aby jej służyć. Mu-

szą zmienić się warunki społecznego bytowania: muszą powstać kuchnie zbiorowe, muszą powstać kooperatywy domowe, sąsiedzkie, wspólne materialne interesy tam, gdzie to jest możliwe, muszą być uspołecznione. Dlaczego dzieci z całej kamienicy nie miałyby obsługiwać całego domu? Dlaczego jedna pralnia nie miałaby zesrodkowywać brudną bieliznę całego domu? Dlaczego dzieci z całej kamienicy nie miałyby się bawić razem, a następnie i uczyć razem? Pomyślny, ile taka organizacja potrzeb materialnych oszczędziłaby energii, zbytecznych wysiłków w każdym mieszkaniu robotniczym? Nietylko energii, ale i zbytecznych wydatków, ale i zmarnowanego mydła? Przyjdzie przecież czas, kiedy „organizacja pracy”, która od czasów pomysłów amerykańskich Tylora nie schodzi z areny dyskusji, obejmie i domowe życie nietylko robotniczego mieszkania, ale i mieszkania burżuazji. Umiejętna organizacja pracy zaoszczędzi energję, pozwoli myśleć, rozwijać się, czytać i talenty swoje pogłębiać robotnicy. Pozwoli nadać budżetowi robotniczemu odmienny charakter. Pozwoli kuchni robotniczej nadać odmienny, bardziej urozmaicony i estetyczny charakter. We Francji robotnica, pracująca w fabryce, wraca na kwadrans przed małżonkiem do domu i może przygotować na jego przyjsięcie smaczny i dobrze przyrządzony, a także urozmaicony obiad. Znajduje w sklepie przygotowany kotlet, ugotowane jarzyny — kilkunastu minut potrzeba, aby to, co kupi, odgrzać i na stół, białą przykrytą serwetą, podać. Jej chleb jest tak samo biały i wypieczony, jak ten, który spożywa prezydent republiki, albo baron Rotszyld. Spożywa także sam befszytk, takie same kartofle smażone, albo fasole. Zamyka obiad kawałkiem sera, popija go czarną kawą. Do obiadu podaje butelkę wina. Na białym o-

brusie znajdzie się i tani wazonik z bukietem kwiatów. Czyta razem z małżonkiem gazetę, gdzie najwięcej zajmuje ją sensacyjny romans w odcinku. Ale nas nie interesuje tutaj polityczne zainteresowanie kobiety francuskiej, a tylko organizacja życia, która pozwala oszczędzać czas i wyzwała wiele energii ludzkiej, którą inaczej zużytkować można, niż na indywidualne panowanie nad kuchnią, garnkiem, szaflikiem i umywaną podłogą.

Zyczyć należy w interesie nietylko robotnicy, ale i kooperatywnych naszych, aby jak najwięcej kobiet stanęło pod sztandary kooperacji.

Kongres odbywał się pod znakiem gandawskiego pokazu. Byłoby bardzo pożądanym, aby nasi kooperatyści znaleźli się w Gandawie. Paszporty p. Grabskiego i przesilenie ekonomiczne niewiele tylko pozwolą na tę daleką i kosztowną podróż. Ale ci wybrańcy losu, którzy znajdują się w Gandawie, wróć obciążeni wrażeniami i wiedzą, jakiej nie zdołają w książkach. Zobaczą tam, że każdy członek robotniczej partii belgijskiej jest kooperatystą, a każda robotnica zorganizowana — kooperatystką. Zobaczą, że każdy, do robotniczych kooperatywn należący robotnik, jest jednocześnie syndykalistą i jednocześnie socjalistą. To też potęgą partii belgijskiej tem jest warunkowana, iż spoczywa na spiszowych fundamentach kooperatywy. Związek zawodowy broni robotnika od wyzysku kapitału, kooperatywa organizuje i umiła jego prywatne życie materialne, partja polityczna zdobywa dla niego ustawy w parlamencie, buduje postęp w dziedzinie prawa i siły klasy robotniczej, stwarza atmosferę duchową i dla związku zawodowego i dla kooperatywy.

Henryk Bezmaki.

## Posiedzenie Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej.

Jednocześnie z kongresem międzynarodówki zawodowej obradowała w Wiedniu w dn. 5, 6 i 7 b. m. Egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej. Byli obecni prawie wszyscy członkowie Egzekutywy, P. P. S. reprezentował tow. Diamand, wśród gości był tow. Kautsky. Na przewodniczącą wybrano tow. Vandervelde. Z 15 punktów porządku dziennego najważniejsze były: sytuacja polityczna, układy gwarancyjne, sprawa 8-god. dnia pracy, demonstracja przeciw wojnie, obchód 60-lecia założenia I-ej Międzynarodówki Robotniczej.

Tow. Fr. Adler w sprawozdaniu sekretarjatu stwierdził, że stosunki między partjami, należąciami do Międzynar., ożywiły się od czasu posiedzenia Egzekutywy w Luksemburgu i że stanowisko Międzynar. w polityce światowej zyskało na sile i poważaniu dzięki zwycięstwom socjalistycznym we Francji, Danji, Finlandji, Włoszech.

W dyskusji nad sytuacją polityczną zabierał głos cały szereg mówców, oświetlających aktualne zagadnienia polityki bieżącej.

Delegaci rosyjscy i gruzińscy przed-

stawili stan rzeczy w Rosji. Abramowicz przypomniał przytem o odpowiedzialności socjalistów wszystkich krajów wobec socjalistów rosyjskich. Egzekutywa zatwierdziła swą poprzednią uchwałę luksemburską w sprawie rosyjskiej i w sprawie okupacji Gruzji i stwierdziła, że niezależnie od walki Międzynarodówki przeciw interwencji kapitalistycznej i kontrrewolucyjnej w Rosji, obowiązkiem wszystkich partji socjalistycznych jest popierać partje socjalistyczne Rosji i Gruzji, a w prasie i literaturze socjalistycznej ogłaszać wiadomości o wciągu wzrastającym terrorze sowiektów przeciw masom robotniczym i włościańskim.

Topalowie (Jugosławja) zobrazował stosunki na Wschodzie i na południu Europy, gdzie bolszewizm poprzednio nadużywał ruchu robotniczego w celach swej polityki zagranicznej i swych planów wojennych, obecnie zaś sięgnął do ruchu włościańskiego.

Na podstawie referatu Crampa (Anglja) Egzekutywa stwierdziła, że na Węgrzech w dalszym ciągu trwają rządy tero-

MIECZYSLAW WEINERT.

## Sąd gwiazd.

(Dokończenie).

Młody Li-Tse-King rzekł wtedy z dumą:

— Chiny są najsprawiedliwszym państwem na świecie.

— Być może, synu, być może... Lecz cóż uczynił ten człowiek, że tak srogą karę ponosi?

— Nic nie uczynił. Karzemy ojców za dzieci. Syn jego bawił się procą i rzucił kamyk na palankin przejeżdżającego właśnie mandaryna Ti-Fun-Czanga, prawej ręki Syna Niebieskiego Słońca.

— Kamyk z procy! — zastanowił się misjonarz. — Dziwna jest sprawiedliwość wasza. A raczej podziwu godna jest wasza umiejętność brania za sprawiedliwość tego, co jest tylko okrucieństwem poprostu.

Misjonarz nie chciał już zwiędzać innych cel. A Li-Tse-Kingowi miło było rozmawiać z tym na swój sposób mądrym człowiekiem, ale musiał już odejść, gdyż Si-Sin-Tun wzywał go do pomocy w egzekucji jakiegoś kulisa.

Teraz, w majaku gorączkowym, wydało się Li-Tse-Kingowi, że widzi przed sobą inne cele i ich mieszkańców. Rozwija się przed nim jakby zwój jedwabnego papieru z ilustracjami, kreślonymi misternym pendzlem nadwornym malarza samego Syna Słońca. Niema napisów pod obrazkami, ale Li-Tse-King wie, co oznaczają. Jest to zarazem jakby zegar jego życia, wydzwaniający taką ilość minut i sekund, jak ilość różnych egzekucji, dokonywanych przez niego. Li-Tse-Kinga. Napastliwe ręce trzymają tarczę zegara przed jego o-

czyzna, rozwijają nieskończenie długą, malowaną powieść jego żywota. Gwiazdy — oczy migają wokół tarczy zegara, jak wokół kręgu słonecznego. Gwiazdy — oczy unoszą się rojami nad jedwabnym zwojem.

Gwiazdy te niedgdy żyły, tkwiły w oczodolach czaszek ludzkich.

Dlatego mogą mówić, i oskarżać Li-Tse-Kinga:

— Ty, ty.

Li-Tse-King bezwładnie porusza wargami:

— Nie ja. Prawo.

Usiłuje się bronić, chce odeprzeć atak gwiazdnych oskarżycieli: nie ja — Prawo!

Ale gwiazdy, jak ulewa akcyjowego kwiecica strząsanego wiatrem na ziemię, zasypują jego łozę, piersi, czoło, gniołą go, duszą, dławią:

— Ty, ty! — mówią mu spojrzeniem do spojrzenia, tchem do tchu, oblewają potem całe ciało Li-Tse-Kinga:

— Ty. — Prawo żądało jednego tylko oka. Wylupięs i drugie — powiadają gwiazdy — oczy, wyszłe z pomroki migotliwej. I równocześnie na taśmie jedwabnej okrawiony kikut wskazuje egzekucję małego kulisa, za jabłko skradzione z ogrodów mandaryna Li-Czanga.

— Ty. — Prawo żądało jednej ręki. Uciąłs obie.

I szyderczy kikut przesuwają dalej przed oczyma Li-Tse-Kinga wstęgę, na której końcu, obrzęzonym frendzlą krwi zakrzepłej, widnieje malowane kunsztownie miejsce kaźni, z maleńkimi, jak zabawki dziecinne, narzędziami tortur.

Więc jest koniec wstęgi straszliwej! Jest koniec uragilnej męce, która jego ciało nawłoczy na kolczasty pierścień boleści! Lecz złudna chwila ulgi mija, krótsza od mgnienia oka:

— Ty! — wyblyskuje z ciemni inna para oczu gwiazdzystych. Wykrzywione usta grzechoczą kłatwę, to samo słowo przekłete, ty! — Prawo żądało, byś jedną nogę wszczepił w kłodę drewnianą. Wszczepiłeś obie w kluby żelazne.

Li-Tse-King resztką sił unosi się na łozu, wyciąga ręce ku gwiazdom.

— Dlaczegożem to czynił innego, jak nie dla cesarza, dla sprawiedliwości.

Skrzydlate gwiazdy tracą się skrzydłami (w miejsce uciętych rąk zapewne) i śmieją się, jak grzechotniki. Śmieją się do rozpuku.

— Stary kłamco, osądziłs sam podobnych sobie. Przed chwilą. Zanim pomyślałs o misjonarzu. Przypomnij sobie... Pomożemy twej pamięci.

— Teraz my, gwiazdy — oczy ludzkie, któreś lupił, my, skrzydła — ręce ludzkie, któreś obcinał, sądzimy cię.

— Wyznaj sam, dlaczegoż to czynił. Przypatrz się!..

I natarczywe ręce skrzydlate (setki ich, tysiące...) odwróciły jedwabną taśmę na drugą stronę. I na niej były ilustracje, misternym pendzlem malowane obrazki. Li-Tse-King rozpoznał w nich najdokładniej momenty własnych wspomnień, związanych ze wznoszeniem się ze stopnia na stopień, wyżej, w hierarchji służby państwowej. Każdy obrazek, każdy szczebel odpowiadał jakiejś egzekucji ponad prawo, jakimś nad miarę wylupionemu oku, obciętej ręce, w kłodę drewnianą wszczepionej nodze delikwenta.

A oczy — gwiazdne migają coraz jaśniej, skrzyły się, jak djamenty, i w świetle ich promieni rozpoznawał Li-Tse-King granicę między Prawem a Bezprawiem, między Sprawiedliwością a Okrucieństwem.

A gwiazdy grzechotały wciąż: — Wyznaj sam, dlaczegoż to czynił. Radzimy ci, wyznaj. Opuści cię febra, jak sen opuszcza oczy dziecka, gdy je zbudzi Słońce.

— I nie umrę? — trwożliwie pytał Li-Tse-King.

— Nie umrzesz. Prawda jest odkupieniem nawet śmierci, — odpowiadały gwiazdy — oczy i zalsniły brylantowym blaskiem po raz ostatni, gdyż oto z siniejących już warg Li-Tse-Kinga dobył się szept, pełen skruchny:

—... czyniłem tak, bo miłowałem... miłowałem godności, urzędy, palankiny i ordery dworskie, i w skrytości serca swego marzyłem nie o sprawiedliwości, ale o tem, bym został kiedyś mandarynem, jak sam Ti-Fun-Czang, wielkim i wspaniałym, albo też większym jeszcze i wspanialszym od niego.

Wtedy oczy — gwiazdy zagasły, jak gąsna iskry na polanie do cna zgorzałem, i ciężki sen zmorzył powieki Li-Tse-Kinga.

\*\*

Po kilku dniach — nad wszelki podziw — Li-Tse-King wyzdrowiał. Nie zmioła go żółta febra, jak zmiałała tysiące innych. Wyzdrowiał, chociaż opuścił go przyjaciele i nawet rodzina nie pielegnowała go z nadzwyczajną troskliwością. Wycofał się jednak z publicznego życia i złożył ciężar wielu dostojenstw, które przecież byłyby ozdobą jego starości. Nabral niewytłumaczonego wstrętu do atmosfery więzień i z tą samą predylekcją, z jaką wymierzał kary biednym przestępcom, oddał się teraz uprawie krzewu herbacianego.

Czasem, w pogodny wieczór letni partrył na gwiazdy i przypominał sobie ich sąd.

ru reakcji i że obowiązkiem socjalistów jest udzielanie moralnego poparcia walczącemu proletariatu węgierskiemu.

Fr. Adler złożył raport o konferencji bałkańskiej, zwołanej na podstawie uchwały posiedzenia luksemburskiego. Po obszernej dyskusji przyjęto rezolucję, głoszącą, że wobec wystąpienia socjalistów bułgarskich z rządu Zankowa i przejścia ich do najostrejszej opozycji, oraz do walki o pełną demokratyzację kraju, zniesienie ustaw wyjątkowych i amnestję przestępców politycznych, wobec zapewnienia socjalistów bułgarskich, że tę swoją politykę utrzymają w mocy — Egzekutywa uważa spór, wynikły o udział socjalistów bułgarskich w rządzie za załatwiony. Egzek. wzywa wszystkie partie socjalistyczne bałkańskie oraz Europy wschodniej do omawiania na wspólnych konferencjach wspólnych spraw politycznych, zgodnie z uchwałami hamburskimi i konferencji bukareszteńskiej, by tą drogą przygotowywać uchwały Międzynarodówki w tych sprawach, mogących mieć wielkie znaczenie dla pokoju światowego.

Co do raportu rzeczoznawców w sprawie odszkodowań niemieckich stwierdzono zupełną zgodność poglądów partii socjalistycznych bezpośrednio zainteresowanych krajów.

W sprawie projektu umów gwarancyjnych, dyskusowanych w Lidze Narodów, szeregiem członków Egzekutywy przedłożył pisemne orzeczenie, zalecające odrzucenie tego projektu, ponieważ nie oznacza on maksimum zbrojeń, lecz przewidując minimum zbrojeń w celu przeprowadzenia umów gwarancyjnych, powiększa jeno niebezpieczeństwo wojny. Egzekutywa uchwaliła zawiadomić wszystkie partie o treści orzeczeń i porozumieć się z Międzyn. Amsterdamską. Ostateczna decyzja zapadnie na następnym posiedzeniu Egzekutywy.

Nad projektowaną demonstracją przeciwwojenną z okazji 10-lecia wybuchu wojny światowej obradowała Egzekutywa wespół z przedstawicielami Międzynarodówki Amsterdamskiej, a po długich naradach powzięto rezolucję tej treści:

„Egzekutywa postanawia w r. b. urządzić we wszystkich krajach potężne manifestacje dla upamiętnienia wybuchu wojny światowej i uświadomienia szerokim masom wszystkich narodów o konieczności zorganizowanej walki przeciwko nowym wojnom, przeciwko zbrojeniom wojennym i podszuczaniu do wojny. Dzień wybuchu wojny, dzień, w którym okropna rzeź zapoczątkowana została śmiercią wielkiego niezapomnianego bojownika o pokój światowy, **Jana Jaurès**a, będzie początkiem naszych demonstracji.

Na ten dzień Międzyn. Socjal. wespół z Międzyn. Zawodową i Międzynar. Młodzieży, wyda wspólny manifest.

Dalszym szczytowym punktem demonstracji będzie dzień 21 września, dzień demonstracji na rzecz pokoju światowego. W miesiącu tym przypada też 60-lecie założenia I-ej Międzynarodówki. Międzynarodowa organizacja proletariatu, która musi się stać głównym instrumentem naszych walk o pokój, łącząc pamięć o swym powstaniu z demonstracjami na rzecz pokoju. Uroczystości założenia Międzynarodówki osiągną swój punkt najwyższy w obchodzie w Londynie, gdzie założono Międzynar. 28 września 1864 r.

By demonstracje tegoroczne wypadły najokazalej, jest rzeczą niezbędną, by w każdym kraju doszło do zupełnego porozumienia między organizacjami socjalistycznymi i zawodowymi, należącymi do Międzynarodówek.

W sprawie 8-godz. dnia pracy uchwalono rezolucję, w której wskazuje się na niustające akcje kapitalistów, zmierzające do wydarcia robotnikom 8-godz. dnia pracy, a przedewszystkiem na obłudne manewry kapitalistów niemieckich, francuskich i belgijskich, narzucających robotnikom żagł. Ruhrzy dłuższy czas pracy, by potem to samo uczynić w innych krajach. Rezolucja dalej powiada: „Wszystkie partie socjalistyczne, reprezentowane w Egzekutywie, są mocno zdecydowane do walki o utrzymanie niezbędnego dla robotników czasu odpoczynku, w którym widzą podstawowy warunek kultury robotniczej. Zapewniają robotnikom niemieckim o swej zupełnej solidarności i uczynią wszystko, by im skutecznie dopomóc w ich walce.

Egzekutywa przypomina wszystkim partiom o pilnej konieczności podjęcia wszelkiej celowej akcji, mającej skłonić rządy ich krajów do możliwie szybkiego zatwierdzenia konwencji waszyngtońskiej.

Sprawozdanie kasowe złożył tow. Wallhead. Wybrano komisję do spraw finansowych która nazajutrz przedłożyła wniosek, by utrzymać w mocy na rok bież. obecny system składowy, aby jednak na następnym kongresie wnieść o zmianę tego systemu.

Na wniosek Vandervelda uchwalono na porządek dzienny następnego posiedzenia Egzekutywy postawić sprawę obchodu mającego.

Na następne też posiedzenie odłożono sprawę przeniesienia siedziby sekretariatu Międzynarodówki. Posiedzenie to odbędzie się we wrześniu w Londynie. Kongres Międzynarodówki w r. 1925 odbędzie się we Francji.

tywy na Śląsku są największym stowarzyszeniem, należącym do Hurtowni i związku niemieckiego. Obrót ich wynosił w roku ubiegłym 33 milionów koron czyli 12 proc. obrotu Hurtowni. Niemiecy towarzysze z uznaniem to podnoszą i chętnie godzą się na dalsze zachowanie autonomii narodowościowej polskich kooperatyw w ramach spółdzielni niemieckich. Delegat czeskich spółdzielni podniósł na dzisiejszym zjeździe potrzebę złączenia wszystkich robotniczych kooperatyw Republiki. Zaznaczam, że siła czeskich klasowych kooperatyw równa się mniej więcej sile kooperatyw niemieckich z tą różnicą, że w niemieckich kooperatywach *komuniści nie posiadają żadnego wpływu*, w kooperatywach zaś czeskich stanowią oni frakcję dość silną i często paraliżują robotę.

Najlepszym dowodem siły gospodarczej Niemców w Czechosłowacji jest wystawa, zorganizowana w północnych Czechach w Usti nad Labą. (Aussig). Wystawa ta reprezentuje nietylko produkty gospodarcze, ale także wielką część dorobku kulturalnego tutejszych Niemców na polu pedagogicznym, komunalnym i społecznym. Setki tablic uwidoczniają gospodarkę humanitarną gmin, zarządzanych przez Niemców, opiekę nad dzieckiem, rozwój i stan szkolnictwa, rozwój czytelnictwa publicznego i stowarzyszeniowego i t. p. Ogromny przemysł tkacki, szklarski i galanterijny, wszystko to, co jest w rękach niemieckich, zostało wystawne na tę wystawę.

Najpiękniejszy jednak obiekt na tej wystawie tworzyli znowu klasowo uświadomieni robotnicy.

Jeden z pawilonów nosi nazwę: „Dom Pracy”. I zaprawdę! Nazwa ta nie przynosi ujmy treści wewnętrznej owego pawilonu. Wszystko to, co niemiecki ruch robotniczy w Czechach w ostatnich 40 latach wytworzył na polu kulturalnym, partyjnym, cała olbrzymia literatura partyjna, najrozmaitsze drogiecenne pamiątki historyczne, działalność robotniczych Kas Chorych, gmin socjalistycznych, „przyjaciół dzieci”, ruch robotników młodocianych, opieka nad matką-robotnicą, — wszystko to w plastyczny sposób przedstawia na owej wystawie kulturalnej pawilon: Domu Pracy. W pismach i dokumentach partyjnych znajdujemy liczne ślady współpracy tow. *Daszynskiego* z austriackim ruchem robotniczym.

I jeszcze jedną cudną rzecz widziałem na tej wystawie:

W dwóch wielkich rzędach wiszą obrazy malarzy proletariackich. Przedstawiają one momenty z życia robotniczego w pracy i poza nią, przedstawiają obecny morderczy ustrój kapitalistyczny, zmorenizm, ohydę używania alkoholu. Tyśiące dzieci szkolnych przychodzą na tę wystawę i słuchają objaśnień młodocianego towarzysza, który z przejęciem mówi o tych rzeczach, ostrzegając młodzież przed złym skutkiem szkodliwych objawów społecznych. Młodzież słucha i niejedną z młodzieńców chyba przez całe życie pozostanie pod silnym wrażeniem słyszanych i widzianych rzeczy. Kiedyż to w Polsce młodzież nasza zwiąże się tak silnie z ruchem robotniczym?

Adam Weltawski.

## Zniżka plac urzędniczych.

Pracownicy państwowi żywili nadzieję, że stabilizacja waluty i sanacja, o ile nie poprawi ich położenia, to przynajmniej go nie pogorszy!...

A oto nadzieja ta staje się — złudzeniem. Bo Rząd od 1 lipca b. r. przystępuje już do **obniżenia plac urzędniczych**, narazie o 1 grosz na punkcie!...

Na czym Rząd obniży swą opiera? Na „obliczeniach” komisji „statystycznej”, która orzekła, że koszty utrzymania w maju w stosunku do kwietnia jakoby się „obniżyły”!...

A na czym znowu komisja przy G.U.S. twierdzenia swe opiera?

I tu dopiero staje przed nami zjawisko, rzucające jaskrawe światło na tę „statystykę”!...

Znane to są rzeczy i prasa dość często oświetlała je *ścislemi cyfrowymi danymi*, że „procenty” wzrostu drożyzny, przez G. U. S. wykazywane, *nie odpowiadały* wzrostowi drożyzny nie odpowiadają!

Czy z chwilą wprowadzenia nowej ustalonej waluty zmieniło się coś w tem położeniu? W art. „Waluta a drożyzna”, przed kilku dniami, wykazaliśmy już, że jeżeli wogóle zaszy jakieś zmiany, to tylko *chyba na korzyść paskarzy, ale nie spóżywców!*!...

Przecież to powszechnie wiadomo — a wie o tem i Rząd, bo przecie nie żyje na... księżycu — że w momencie wprowadzenia złotego spekulanci zaczęli szybko *podwyższać w markach ceny swych artykułów*, bez żadnej zgody przyczyny, a tylko dla osiągnięcia wyższych cen przy przeliczeniu na złote! W ten sposób w parę dni podrożało obuwie, ubranie, materiały sukienne i płócienne, żywność itd. itd. Rząd temu *rozbojowi zupełnie nie przeciwdziałal!* W dodatku jeszcze przy zmianie cen markowych na złotowe, każdy paskarz wszelkie ułamki „zaokrąglal” sobie, jak mu się żywnie podobało!...

To też, co w „Robotniku” zaraz noto-

waliśmy, długo jeszcze po ustaleniu kursu waluty, nawet ta, jaką mamy, „statystyka” wykazywała niedużą wprawdzie, ale już zupełnie oszukującą zwykłą cen!...

Aż wreszcie wydarzyło się, że „statystyka” oficjalna wykazała, „znizkę”! Wprawdzie ta znizka — w porównaniu do gwałtownych skoków poprzednich o dziesiątki procentów — liczy się tylko na skromne ułamki, ale zawsze jest „coś”, czem w związku z sanacją pochwalić się można! Władze p. Grabskiego orzekła, że *plac urzędnicze są już „za wysokie”, zaczyna je obniżać.*

Ala cóż potaniało? Obuwie, ubranie, bielizna itp. *wcale nie wykazują spadku cen!* Co do żywności zaś, to jedno tanieje, a drugie *zaraz drożeje*. Spadła np. mąka o parę groszy, drożeje za to mleko! Staniało nieco — z powodu gorąca! — masło, *podrożały nagle jajka o 20 do 30 nawet procent!* I to bez żadnego powodu! Mięso utrzymuje się w cenie poprzednio wysokiej, niczem nie usprawiedliwionej! Albo np. jarzyny i owoce — *drogie, jak nigdy przedtem!*

W dziedzinie cen panuje więc *najzupełniejsza anarchia*, kompletna dowolność paskarzy!

Ale cóż! Optymizm p. Grabskiego powiada mu, że „powinno być taniej”, więc złudzenia swe bierze p. Grabski za — rzeczywistość. Nie szkodziłoby to nikomu, gdyby w ślad za tem *nie szła krzywda* tych rzesz, które w czasie inflacji i tak już do *najzupełniejszego ubóstwa* zostały doprowadzone.

Obniżka płacy o grosz na punkcie wy-daje się pozornie nieduża, a przecież wynosi ona po kilkanaście, 20, a nawet i *więcej milionów miesięcznie!* A to suma w budżecie pracown. państw. niemała!

Natomiast nic nie słychać, żeby Rząd zaczął wypłacać urzędnikom dodatek na znacznie zwiększone z powodu nowej ustawy o „ochronie (!) lokatorów” — komorne!

Kcz.

## Znowu artykuł 154 K. K.

Redaktorowi odpowiedzialnemu „Robotnika” prokuratura znowu wytoczyła sprawę z art. 154 k. k. o „nieposzanowanie władzy”.

Tym razem prokuratura warszawska ujęła się za kolegą swym prokuratorem Karczewskim w Suwałkach, o którym pisaliśmy w „Rob.” z dn. 31 maja r. b. w korespondencji z Suwałk, że trzech towarzyszy naszych pościągnął do odpowiedzialności za strajk listopadowy z r. ub. i **trzykrotnie zmienił** artykuły k. k., byle oddać ich pod sąd, a jako kaucję pobrano po 1000 zł. od każdego!

„Robotnik” miał obrazić p. Karczewskiego twierdzeniem, że „p. Karczewski, który przed 3 lata przybył do nas z Rosji i dotychczas nie nauczył się mówić dobrze po polsku — zna się dobrze na takich sztyczkach”.

Obrazę rozciągnięto dalej na samego ministra Wyganowskiego, o którym w tejże korespondencji powiedziano, że „widocznie umie tylko stawać na baczność przed każdym prokuratorem”.

Strasna obraza, nieprawda?

Ponieważ zaskarżenie z art. 154 carskiego kodeksu nie dopuszcza przeprowadzenia dowodu prawdy ze strony oskarżonego, uniemożliwia powołanie świadków z jego strony — jakże on ma dowieść sądowi, że fakty, zawarte

w korespondencji suwalskiej, są prawdziwe, a jeśli tak — to wyrażenia wyżej przytoczone nie zawierają żadnych cech nieposzanowania władzy?!

## Walka z bezrobociem.

W piątek dn. 20 b. m. odbyła się narada komisji, wybranej przez Radę miejską dla opracowania natychmiastowej pomocy dla bezrobotnych m. Warszawy, z udziałem przedstawicieli Urzędu pośrednictwa pracy. Na naradzie tej odczytany został memoriał do p. Min. Spraw Wewn. i Min. Pracy i Op. Społ., w którym przedstawiono plan zatrudnienia około 1200 bezrobotnych na przeciąg 4 miesięcy; przy plantacjach miejskich oraz przy budowie ulic; na ten cel potrzebny jest fundusz około 1 miliona złotych. Sumę powyższą miasto pragnie uzyskać od Rządu na warunkach następujących: 25% jako pożyczka bezzwrotna, 50% jako pożyczka bezprocentowa i 25% jako długoterminowa na warunkach normalnych.

Na naradzie poruszono także myśl uruchomienia robót przy odbudowie mostu Poniatowskiego, co by również pozwoliło zatrudnić do 1000 bezrobotnych i przyspieszyć samo wykończenie mostu, o ileby miasto otrzymało na ten cel od Rządu 500 tys. złotych.

Następnie wybrano podkomisję w składzie

## List z Czechosłowacji.

Podmokły, 16 czerwca.

List niniejszy piszę z t. zw. „Niemieckich Czech”. Ta dzielnica czeska, zamieszkała w zwartej masie przez ludność niemiecką wzdłuż granicy sasko-bawarskiej, żyje swoistym życiem. Od wieków osiadli Niemcy na ziemiach czeskich, stanowią ni by państwo w państwie i mocno bardzo są przywiązani do swojej ziemi. Dziś można już skonstatować, że dawna głęboka nienawiść do Czechów, którzy przybyli do zniemczonych okolic tutejszych, powoli znika, a znika z tą chwilą, gdy Niemcy przekonali się, że ich położenie gospodarcze jest tak silne, że Czesi nie potrafią wyprzeć ich z zajmowanych pozycji. Zmienia się tedy stosunek Niemców czeskich do Państwa i nietylko stosunek doń mieszkańców samych, ale także i przywódców politycznych niemieckich, którzy wiele już stracili ze swego dawnego radykalizmu narodowego, skłaniając się powoli w stronę ewentualnego kompromisu z Rządem.

Gospodarzo Niemcy w Czechach są poprostu świetnie zorganizowani. Za czasów starej Austrii Niemcy w Czechach zajmowali stanowisko uprzywilejowane. Rząd austriacki kosztem ludów słowiańskich świetnie wyposażył przemysł w zniemczonych części Czech, choć swoją drogą i Czesi pod tym względem nie spoczywali. Obecnie w rękach niemieckich jest cały prawie przemysł tkacki, szklany i wielka część przemysłu górnico-hutniczego. Niemcy posiadają bardzo bogate banki i instytucje społeczne, pod względem zaś kulturalnym i szkolnym stoją dotychczas wyżej, aniżeli Czesi, dzięki temu, że jeszcze za czasów austriackich świetnie zorganizowali swoje szkolnictwo. I tak np. jedna klasa w szkołach niemieckich przypada na 41 dzieci, w czeskich na 43, w madziarskich 49 a w polskich aż na 60 dzieci.

Wśród ludności niemieckiej największą bezsprzecznie rolę odgrywa klasa robotnicza ze swoimi potężnymi organizacjami politycznymi, zawodowymi a przede wszystkim spółdzielczymi. Jeszcze za czasów dawnej Austrii towarzysze niemieccy w Czechach posiadali, obok towarzyszy wiedeńskich, najlepiej zorganizowane organizacje. Rozpadnięcie się Austrii i utworzenie Republiki Czechosłowackiej wy-magało jednak reorganizacji tutejszych in-

stytucji i przystosowania ich do nowych warunków prawnopolitycznych. Najpierw tedy rozdzielono organizację polityczną, której siedziba początkowo była w Cieplicach, a obecnie w Pradze. Potem utworzono komisję niemieckich związków zawodowych w Libercu.

Najpotężniejszymi organizacjami proletariatu w Czechosłowacji są *robotnicze kooperatywy niemieckie*. Warto niemi zając się nieco obszerniej, tem bardziej, że do związku niemieckich kooperatyw robotniczych należą także *polskie spółdzielnie z czeskiego Śląska*.

Niemieckie i polskie spółdzielnie w Czechosłowacji zorganizowane są w związku organizacji społecznych niemieckich, z siedzibą w Pradze. Na czoło ich wysuwa się potężna Hurtownia. Zaopatruje ona 203 stowarzyszeń spożywczych w najrozmaitsze towary. Stowarzyszenia te posiadają 1930 filij i zgóra 400 tys. członków. Hurtownia posiada 9 wielkich okręgowych składnic towarowych i miała w ubiegłym roku 283,000,000 koron cz. obrotu. Ale co najważniejsze: Hurtownia posiada *własną produkcję towarów*, jak produkcja przetworów owocowych, palarnie kawy, fabrykę cykorii, wyrób czekolady i cukierków, musztardy, stolarnie, ślusarnie, wyrób towarów chemicznych, młyny, wyrób konfekcji, bielizny, wstążek, konserw i t. d. Największą uwagę zwracają towarzysze na ten dział, uważając, że wówczas tylko kooperatywy robotnicze spełnią swoją misję, jeśli uwolnią się od pośredników. Hurtownia otworzyła w ostatnich dwóch latach wspaniałe wyposażone i wielkie *domy towarowe*, w 6 miastach, między innymi w Karlsbadzie i w Pradze.

Dziś właśnie odbywa się w Podmokłach, daleko nad granicą Saksonji, zjazd niemieckich kooperatyw robotniczych w Czechosłowacji. Są tu przedstawiciele zagraniczni i podziwiają dzieło niemieckich towarzyszy. Znany wśród polskich kooperatystów towarzysz Rudolf *Kreisky* stoi na czele wspaniałej tej organizacji. Polskie spółdzielnie na Śląsku czeskim reprezentuje 10 towarzyszy, między innymi kierownicy śląskich spółdzielni, towarzysze *Sikora, Toman, Chobot, Bonczek* i inni. Charakterystyczne jest, że nasze *polskie koopera-*

r. r. tow. Jaworowskiego, ks. Szmigielskiego, Erlicha i ławnika tow. Szczypiorskiego, która w ciągu najbliższych dni zajmie się opracowaniem planu ewidencji bezrobotnych w m. Warszawie i ewentualnym rozdziałem zapo-

## Drożyzna.

### DZIWOŁĄGI TARYFY CELNEJ.

Stosowane u nas stawki taryfy celnej są w wielu wypadkach źródłem drożyzny. Dotyczy to między innymi wyrobów wełnianych i bawełnianych, do których surowiec opłaca nadmiernie wysokie w porównaniu z innymi krajami cło wwozowe. Gdy przy wwozie przędzy wełnianej pobiera się w Austrii i Czechosłowacji 12,5 fr. zł., a w Niemczech jeszcze mniej, bo 10 fr. zł., u nas cło wynosi 191 fr. zł. To samo dotyczy przędzy bawełnianej; w Niemczech cło wynosi 7,5 fr. zł., w Austrii i Czechosłowacji 15 fr. zł., gdy u nas 99 fr. zł. za 100 kg.

To wysokie cło na przędzę usprawiedliwione było w taryfie rosyjskiej tem, iż Rosja posiadała własną wielką produkcję bawełny i wełny i dlatego musiała stosować cło ochronne. Polska, skazana na przywóz tych surowców, wzorując się na Rosji, wywołała u siebie drożyznę wyrobów wełnianych i bawełnianych i zamknęła sobie drogę do wywozu tych produktów na wschód. Dlatego Rumunja i państwa bałkańskie zostały dla polskiego przemysłu włókienniczego zamknięte, wyroby bowiem polskie nie wytrzymały konkurencji Czechosłowacji i były nawet droższe, niż wyższe gatunkiem wyroby angielskie.

Nowa taryfa celna, która niebawem zostanie wprowadzona, ma naprawić ten dziwolak. Przemysł polski jednak, zanim zacznie pracować dzięki taniej sprowadzanej przędzy, musi obniżyć ceny nagromadzonych obecnie towarów.

### DLACZEGO MYDŁO JEST DROGIE?

Drożyzna mydła u nas jest również wywołana wysokimi clam ochronnymi, cło bowiem od mydła wynosi w Polsce 247 fr. za 100 kg., gdy przy wwozie do Niemiec opłaca 38 fr., do Austrii i Czech 37 fr., do Francji zaś 32 fr.

### CENY CUKRU.

Rada Naczelna Polskiego Przemysłu Cukrowniczego uchwaliła obniżyć na trzecią dekadę czerwca cenę kryształu z 93 do 90 złotych i kostki ze 119 do 109,25 — 114 zł. 75 gr. (w zależności od gatunku) za workę wagi 100 kg. łącznie z akcyzą. Zniżka ceny wynosi więc na kryształ 5.400.000 mk. na worku, czyli 50.000 mk. na kg. (b).

Tę zniżkę cukru zawdzięczamy — co bardzo boli cukrowników — zmianie rządu w Londynie, rząd Macdonalda bowiem przez zniesienie podatków konsumcyjnych obniżył cenę cukru na rynku angielskim, wedle którego oznaczana jest cena cukru w Polsce przez organizację cukrowniczą. Dostosować tę cenę musiano, między innymi, i dlatego, iż cukier polski, jako zbyt drogi, traci rynek angielski.

Czego nie zrobiło wezwanie rządu polskiego i opinii polskiej, aby cukrownicy zręcznie się częścią swych zysków, to zrobił rząd Macdonalda.

### HERBARZ PASKARZY.

Oddział walki z lichwą Kom. Rządu skierował ostatnio do sądu do spraw lichwiarskich sprawy następujących szweców, oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za obuwie: Jankóba Grundlanda (św. Krzyska 43), Moszka Montaga (Nalewki 42), Esterę Skowronek (św. Krzyska 39), Moszka Barbanela (Karmelicka 12), Centralę Obuwia (Krucza 42) i Bujnę i Maleka (Hoża 50). Wszyscy wymienieni pociągnięci zostają do odpowiedzialności z art. 19 ustawy o zwalczeniu lichwy. (b).

## Czasopisma nadesłane.

„SAMORZĄD MIEJSKI” zeszyt 3—6, tom IV. Organ Związku Miast Polskich, poświęcony sprawom samorządu miast w Polsce. Redaktor Henryk Grotowski, Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Miodowa 7, tel. 107-11.

Treść: Dr. Tadeusz Przeorski — „Organizacja gminy miejskiej według projektu „rządowego”. Marcell Porowski — „O stanie naszych miast i gospodarcze miejskie”. Dr. Tadeusz Przeorski — „Projekt samorządu powiatowego i wojewódzkiego”. Dr. Gustaw Taubenschlag — „Wymiarowanie ziemi dla miast”. Skorowidz ustaw i rozporządzeń z okres od 16 marca do 1 maja 1924 r. Skorowidz rzeczowy druków Sejmu za okres od 16 marca do 1 kwietnia 1924 r. Al. Kroński — „Krytyka projektowanego ustroju władz komunalnych miejskich”. Sprawozdanie z III Zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Apropowizacji Miast Polskich. Sprawozdanie z działalności Zarządu Związku Miast Polskich i biura Związku Miast Polskich za r. 1923.

„Wiadomości Literackie” Nr. 25. Na jego treść składają się: artykuł wstępny o Kasie im. Mianowskiego, wywiad z Romanem Jaworskim, szereg artykułów informacyjnych o Romainsie, Reverdyim, d'Houville, Duhamelu, stosunku Puszkina do Mickiewicza, współczesnym czasopiśmiennictwie włoskim, wspomnienia Bielawo o Bloku, przedmowa do nowej komedii Winawera; w dziale bieżącym zabierają głos Irzykowski, Iwaszkiewicz, Słonimski.

## Sprawy skarbowe

### Opodatkowanie gruntów.

Statystyka opodatkowania gruntów w poszczególnych okolicach Polski świadczy, iż najniżej przeciętnie opodatkowana jest własność rolna w województwach Krakowskim i Lubelskim (7.500 mk. w r. 1923), następnie idą województwa Lwowskie, Białostockie i Łuckie (8.500 — 9.000 mk.), później Warszawskie i Łódzkie (11 — 12.000 mk.) i wreszcie Wielkopolska. W pewnej mierze zależy to od gatunku gruntów, w znacznej jednak mierze od wadliwego systemu podatkowego i braku katastru gruntowego, który istnieje w Wielkopolsce i Małopolsce. Szczególnie dotkliwie odczuwać się to daje na kresach, gdzie jak np. województwo Łuckie, opłaca przeciętnie więcej, niż żywe województwo Lubelskie.

### Kredyt dla drobnych rolników.

Skarb ulokował z wolnych zapasów gotówki 4 miliony złotych na trzy miesiące w Banku Rolnym, zastrzegając sobie uzgodnienie programu użycia tych pieniędzy na pomoc dla drobnego rolnictwa.

## Proces krakowski.

### XVI DZIEŃ ROZPRAW.

(Telefonem).

Adw. dr. Rosenzweig prosi o pozostawienie na wolnej stopie osk. Reimana z powodu ciężkiej choroby jego matki. Przew. zaznacza, że wniosek zostanie załatwiony przez apelację, a co do pozwolenia odwiedzenia matki przez oskarżonego pod eskortą, Trybunał powołał uchwałę.

Świadek Brunner powołany przez prokuraturę w sprawie osk. Kmiecica, opowiada, że kiedy na podwórzu kamienicy pod nr. 6 przy ul. Jagiellońskiej wprowadzono konia ułańskiego i ułana, zjawił się osk. Kmiec, zdjął z konia siodło, odbył „konwersację” z żołnierzem i napoił konia. Ułan nie miał karabina, Kmiec był z karabinem, z którym wyszedł na ulicę. Na skutek prośby żony, Kmiec oddał komuś karabin.

Zeznaje kilku świadków co do Kubali i osk. Goebela: w sprawie godzin, kiedy oskarżeni byli w domu, lub poza domem w dn. 6 listopada.

Świadek J. Graj oświadcza, iż wolałby zrezygnować z zeznań co do osk. Synowca, gdyż ma do niego urazę z powodu sporu o grunta z jego rodziną.

Obronca dr. Rosenzweig sprzeciwia się wnioskowi prokuratora o zaprzysiężenie świadka. Trybunał postanawia świadka Graja nie zaprzysięgać.

Świadek mówi, że między godz. 1 a 2 widział „przez tłum ludzi” oskarżonego Synowca na ul. Dunajewskiego. W ręku miał „coś podobnego do karabinu”.

Przew. Mogła to być laska. Świadek. Tak. Dalej świadek zeznaje, iż ów przedmiot trzymał osk. w ręce, nie zaś na ramieniu.

Przew. stwierdza, iż protokół policyjny nie zupełnie jest zgodny z obecnymi zeznaniami świadka.

Św. W. Czepiec zeznaje, że widział Synowca około godz. 12 w poł. bez karabina.

Zeznaje jeszcze kilku świadków co do osk. Synowca. Św. Wozniak zaznacza, że widział Synowca 6 listopada około 2 pp. w Bronowicach. Pytany przez świadka o to, co się dzieje w Krakowie, Synowiec powiedział, że ucieka z Krakowa i boi się, bo strzelają.

Św. Anna Dąbrowska zeznaje, iż dn. 5 listopada spotkała Tuchowiczównę, która zaczęła opowiadać o zgromadzeniu. W końcu Tuchowiczówna powiedziała: „Jak nie dadzą zgromadzenia odbyć, to warto by wziąć piasku!” Następnego dnia Tuchowiczówna była na zgromadzeniu, ale nic nie mówiła co było podczas rozruchów.

Przew. Na co przeznaczony był piasek?

Św. Coś mówiła, że na policjantów.

Przew. Gdzie Tuchowiczówna?

Opakuje się, że jej niema od kilku dni.

Przewodniczący przedstawia list pisany przez osk. Litowczenkę z więzienia 16 b. m. do Łazarek. W liście tym oskarżony pisze, aby starali się przerobić na swoją rękę S. Kowarskiego, co do faktu, jak Litowczenka chodziła z karabinem po pl. Szczepańskim. Dalej Litowczenko, przypomina fakty z 6 listopada i prosi, aby nie zeznawali źle o nim i nie dali mu „zginąć w więzieniu polskim”.

Prók. Zastrzegam sobie ściganie tego oskarżonego o usiłowanie nakłanianie świadków do fałszywych zeznań.

Dr. Hesk. Ponieważ senator Zubowicz obrońca oskarżonego Litowczenki jest chwilowo nieobecny, proszę o chwilowe odroczenie zeznań świadków co do oskarżonego.

Przew. Nic nie mam przeciwko temu.

Św. inż. St. Majer mówi o okradzeniu go z biżuterji w mieszkaniu w hotelu Krakowskim podczas zająć 6 listopada. Kiedy

## Zapowiedź lokautu w drukarniach warszawskich.

Dn. 18 b. m. wydawnictwa: „Express Poranny”, „Gazeta Poranna”, „Gazeta Warszawska”, „Kurier informacyjny”, „Kurier Polski”, „Kurier Poranny”, „Przegląd Wieczorny”, „Rzeczpospolita” wymówiły pracę pracownikom drukarskim od 4-go lipca r. b. z zawiadomieniem, że „praca w drukarniach podjęta będzie na warunkach, zawartych w nowej umowie”. W spisany d. 17 b. m. protokole przedstawiciele powyższych wydawnictw „wyrazili gotowość zawieszenia wydawnictw do czasu zawarcia nowej umowy, w razie, gdyby pracownicy drukarscy uchylili się od rewizji dotychczasowych stawek”. Chodzi tu o bardzo znaczną obniżkę tych stawek. „Kurier Warszawski”, należący do Związku wydawców pism warszawskich, od akcji tej uchylił się, obawiając się strat z powodu lokautu. Wydawnictwo „Robotnika” do Związku wydawców nie należy.

Akcja drukarni gazetowych jest częścią ogólnej akcji właścicieli drukarni warszawskich przeciwko pracownikom.

Świadek był w drugim pokoju, wywalono drzwi i weszło kilku ludzi do wnętrza. Był tam także oskarżony Sulczewski. Skradziono wtedy biżuterję i inne rzeczy.

Tłum płał w pokoju w hotelu. Wreszcie zjawili się ludzie z opaskami oraz karabinami i zaczęli przemawiać do tłumu, aby nie rabowano i nie robiono ekscesów. Po chwili straż robotnicza wypędziła tłum z hotelu i zostawiła przed bramą ludzi, aby nikogo nie wpuszczali.

Mówiąc o walce, świadek opowiada, jak ostrzeliwująca się policja cofała się do pałacu Tyszkiewiczów. Przedtem słyszał 2 strzały; pierwszy był rewolwerowy.

Przew.: Czy tłum, który wtargnął, szukał policjantów?

Św.: Tak mówili.

Przew.: Tłum był na strychu?

Św.: Tak, byli.

Przew.: Kiedy pan zobaczył ludzi uzbrojonych w karabiny i rewolwery?

Św.: Z karabinami zobaczyłem ludzi około godziny 10,15 rano i to przed szarżą.

Przew.: Czy mieli opaski straży robotniczej?

Św.: Tak. A do tłumu ostro się odносили i powściągali tłum w zapędach.

Przew.: Widział pan jak zginął rotm. Bochenek?

Św.: Już jak leżał. Ściągano rękawiczki z rąk, ale nikt mu nic nie wyjmował z kieszeni. Jakaś kobieta jakby dowodziła, prowadziła bojowców do ataku na początku walki. Wszyscy szli za nią. Potem znikła mi z oczu. Z pomiędzy bojowców byli ludzie, którzy pomagali odbierać od tłumu skradzione rzeczy.

Przew.: Skąd padł pierwszy strzał?

Św.: Od strony Basztowej.

Przew.: Co robił portjer hotelowy, Stolarczyk?

Św.: Zachowywał się zupełnie spokojnie.

Przew.: Czy pan widział przejazd kawalerji?

Św.: Już było po szarży. Widziałem chodzących ludzi z karabinami. Od czasu do czasu padały strzały z plant do tłumu. Koło 1-ej w nocy świadek rozmawiał z jednym ze straży robotniczej, który pokazywał mu granat ręczny.

Przewodniczący zarządza konfrontację św. Dąbrowskiej z osk. Tuchowiczówną. Św. Dąbrowska mówi dalej, iż słów osk. Tuchowiczówny o piasku nie brała serio.

Obr. dr. Hesk: Stwierdzam, iż żadnemu policjantowi nie zasypano oczu.

Św. Sebastian Kowarski zeznaje, iż widział Litowczenkę na placu Szczepańskim z karabinem w dniu 6 listopada między 11 — 11½.

Przew.: Czy wpływał kto na pana, by pan zeznawał dla Litowczenki korzystnie?

Św.: Stanowczo nie.

Przew.: Czy Kawa miał jaką złość do Litowczenki?

Św. nic o tem nie wie. Również nie pamięta czy mówił do Kawy, iż widział Litowczenkę strzelającego na plantach.

Świadek, Henryk Mermont, zeznaje, iż w dn. 6 listopada popoł. widział Litowczenkę idącego od strony kościoła Reformatorów razem z oddziałem robotników. Kawa stał z Mermontem i pierwszy mu pokazał Litowczenkę.

Świadek Dobrowolski zeznaje, że Kawa nietylko na osk. Litowczenkę, ale i na świadka ma złość i odgrażał się, że musi spowiedować odstąpienie Litowczenki do Rosji.

Przew.: Czy Litowczenko pisał z kryminału jakiś list?

Św.: Może pisał...

Przew.: Bo widzi pan, przychwycono w więzieniu list Litowczenki, w którym oskarżony prosi, żeby przeciw niemu nie zeznawano.

Św.: Może i pisano, ale ja nie wiem. Świadek Kawa oświadcza, iż na Litowczenkę nie jest zły. 6 listopada do południa pracował, a popoł. widział Litowczenkę. Kowarski mówił, że widział Litowczenkę strzelającego. On tylko powtórzył.

## ODRZUCENIE WNIOSKU POSŁA LIEBERMANA W SPRAWIE POSŁA STAŃCZYKA!

Przy końcu rozprawy przew. oświadcza, iż Trybunał postanowił odrzucić wniosek d-ra Liebermana, żądający, by, zgodnie z oświadczeniem marszałka Sejmu, przesłuchiwanego posła Stańczyka tylko z tych 2 paragrafów, za które Sejm go wydał.

Przewodniczący odczytuje długą i mętłą motywację tej uchwały, której najważniejszy ustęp brzmi:

„Trybunał ustala, że Sejm w istocie uchwałił wydanie posła Stańczyka za zbrodnię buntu i rozruchu § 73, atoli oskarżenie dalsze posła Stańczyka o czyny karygodne z §§ 5, 140, 152 i 155a i b (zabicie i zranienie żołnierzy i policjantów); z § 85 (uszkodzenie broni i zabicie koni); wreszcie z § 305 (podburzanie kolejarzy przeciw mobilizacji) nie sprzeciwia się woli Sejmu. Konstytucja daje Sejmowi przywilej wydawania posłów za pewne czyny. Przywileju tego jednak nie można rozszerzać w ten sposób, aby Sejm miał prawo wiązać sąd wybraną przez siebie kwalifikacją prawną. Taki przywilej musiałby być w Konstytucji wyraźnie wyrażony, gdyż stoi on w sprzeczności z prawami sądu.

Trybunał przy swej uchwale, bierze pod uwagę oba pisma, które nadeszły do Sejmu i były przedmiotem dyskusji, t. j. pismo prok. krakowskiej, oraz pismo min. spraw. z relacją nadprokuratora Kondratowicza. Oba te pisma uzupełniają się wzajemnie i określają dokładnie czyn osk. Stańczyka w granicach, które uchwała wydająca określiła. Granic tych nie przekroczono w akcie oskarżenia, a zmiana kwalifikacji prawnej jest prawem prokuratury i sądu, które nie stoi w kolizji z prawami Sejmu”. Następnie przew. oświadcza, iż przesłucha posła Stańczyka w poniedziałek.

To nieuszanowanie woli Sejmu przez prokuraturę i sąd wywołało w kołach prawnych Krakowa zdumienie i oburzenie.

## ZABAWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W DOLINIE SZWAJCARSKIEJ.

Dziś (w niedzielę) o godz. 3 po poł. odbędzie się w Dolinie Szwajcarskiej zabawa dla dzieci i młodzieży pod kierunkiem pp. wychowawczyń i wychowawców. W bogato urozmaiconej części koncertowej wystąpią: dwa chóry Wydziału Kultury, dwie orkiestry, oraz zespół baletowy z 9-letnią Fenią na czele. Nadto p. Bolesław Wirski odśpiewa szereg piosenek dla dzieci, zaś Władysław Ursztein wykona „Kołysankę”, „Zajaczka” oraz „Pieśń o ziemi”. Akompaniują pp. Krakowski i Pabisiewicz. Sympatyczny cel (na schronisko sierot w Aninie), oraz dobry zespół artystyczny ścigną niewątpliwie tłumy miłośników.

## Kronika parlamentarna.

### MONOPOL CZY AKCYZA. Z komisji skarbowej.

Na posiedzeniu komisji skarbowej w d. 20 czerwca r. b. rozpatrywano rządowy projekt monopolu spirytusowego.

Na początku pos. tow. Moraczewski zarzucił referentowi p. Chomińskiemu lekceważenie komisji przez bojkotowanie ustawy. Nieprzybycia referenta na komisję nie usprawiedliwiała fakt, że koreferent zachorował. Opóźniono przez to obrady o 3 dni i cały Sejm będzie z tego powodu dłużej o 3 dni obradował. Mówca apeluje do przewodniczącego, by zapobiegł na przyszłość podobnym wypadkom.

Przewodniczący p. Byrka podzielił w zupełności zdanie pos. tow. Moraczewskiego.

W 3 i półgodzinnym referacie p. Chomiński stwierdził niezwykły wypadek uzgodnienia swoich poglądów z poglądami przeciwnika minopolu p. Jaroszyńskiego!!!

Monopolu — zdaniem p. Chomińskiego — nie można wprowadzić dopóki Państwo nie będzie rozporządzało sztabem... wyrobionych urzędników. Kiedy to nastąpi, jeden Pan Bóg wie. A tymczasem trzeba się zadowolić pobieraniem akcyzy znacznie wyższej, niż dotychczas. W zmuszonym rachunku referent wyliczał, że akcyza można teoretycznie wziąć rocznie o 170 milj. zł. więcej, aniżeli to, co skarb obecnie pobiera (130 milj. zł.). Pod warunkiem wszakże, że ściąganie tej akcyzy powierzy się przymusowemu kartelowi gorzelników, zorganizowanemu przez Rząd!!! Taki kartel ma być...drogą do monopolu...

Cała ta kunsztowna, a jednak b. prosta konstrukcja powstała pod tym pretekstem, że na rynku światowym panuje rzekomo chwilowy zastój w przemyśle wódczonym i że Rządowi trudno będzie nadwyżkę produkcji pozostawić po pokryciu spożywczej wewnętrznej sprzedaży zagranicą. Zorganizowanie rozlewni wódek wymaga kapitału zakładowego, którego Państwo nie posiada, a posiadają go nie-szczęśliwi, nie mogący płacić podatku, zubożali obszarnicy, właściciele gorzelni. Projekt referentów biegunowo różni się od projektu rządowego, który wprowadza odrazu spirytusowy

monopol handlowy i nie przewiduje kartelu gorzelników.

Przew. p. Byrka nie dopuścił do generalnej dyskusji, uważając, że w Sejmie odbyła się już raz taka debata na temat: monopol czy akcyza, gdy chodziło o monopol tytoniowy. Powtarzanie jeszcze raz takiej debaty jest zbyt bezcelne. Na wniosek tow. Diamanda debaty odroczone do 24-go, t. j. do chwili, kiedy referat p. Chomińskiego oraz materiały statystyczne będą wydrukowane.

## Kronika polityczna.

### MIANOWANIE P. DAROWSKIEGO MINISTEREM PRACY.

Na życzenie własne p. kierownika ministerjum pracy i opieki społecznej, Gustawa Simona, został on zwolniony przez pana Prezydenta Rzplitej z pełnienia obowiązków kierownika ministerjum pracy, przy równoczesnym zleceniu mu pełnienia dotychczasowych funkcji do chwili objęcia urzędowania przez zamianowanego równocześnie ministrem pracy i opieki społecznej p. Ludwika Darowskiego, dotychczasowego posła nadzwyczajnego polskiego przy rządzie sowieckim.

### PO OBJĘCIU RZĄDÓW WE FRANCJI PRZEZ HERRIOTA.

Francuski chargé d'affaires w Warszawie, notyfikując rządowi polskiemu pismem z dnia 16 czerwca r. b. objęcie władzy przez nowy gabinet francuski pod przewodnictwem p. Herriota, nadmieniał, co następuje:

„Zlecając mi donieść o tem Waszej Ekscelencji, pan Prezes Rady Ministrów prosił mnie podać do wiadomości rządu polskiego, że rząd francuski będzie usiłował przyczynić się do bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju Polski, którą tak cenne węzły i wspólne tradycje łączą z Francją”.

### DELEGACJA M. RADOMIA U P.P. PREZ. MINISTRÓW I MINISTRA PRACY.

Wczoraj przed poł. udała się do p. ministra pracy Simona delegacja m. Radomia w osobach: prezesa Rady miejskiej, tow. Kelles-Krauzowej i ławnika magistratu tow. Grzechnarowskiemu w sprawie panującego kryzysu i bezrobocia.

O godz. 3 po poł. delegacja, w tym samym składzie, udała się do p. prez. Grabskiego.

Zarówno prezydent, jak i p. min. pracy obiecali poprzeć poczynania magistratu m. Radomia w walce z bezrobociem, wyznaczając pewne trudności na zorganizowanie robót publicznych.

### PO WYBORACH DO KAHALÓW.

„Der Jud” z dnia 20 czerwca stwierdza, że na ogólną liczbę 1074 mandatów do gmin żydowskich w Polsce Związek ortodoksów uzyskał 60%, sjonisi 12%, rzemieślnicy 10%, bezpartyjni i Żydzi religijni 7%, zwolennicy rabinów aleksandrowskiego i radomskiego 3%, Mizrachi 4%, Bund 2%, ludowcy 1%.

### Z KOMITETU EKONOM. RADY MINISTRÓW.

Komitet ekonomiczny ministrów na posiedzeniu dn. 21 b. m. zatwierdził statuty następujących przedsiębiorstw państwowych: Państwowych Zakładów Wodociągowych na G. Śląsku i Polskich Lasów Państwowych oraz zatwierdził zmiany w ustroju Państwowych Zakładów Graficznych, które to uchwały wprowadzone będą w życie na podstawie ustawy o pełnomocnictwach. Następnie komitet ekonomiczny zatwierdził zmianę koncesji, udzielonej towarzystwu Indo-europejskiego telegrafu. W dalszym ciągu obrad zawieszono opłaty wywozowe od kopalniaków słupów i papierówki oraz ustanowiono opłatę wywozową od surowych skór bielejących wagi do 3 kilogramów na 33 dolary od wagonu. Ulgi, przyznane przez rząd w podatku obrotowym dla towarów eksportowanych przez przedsiębiorstwa produkujące, zostały rozciągnięte na wszelkie przedsiębiorstwa, trudniące się eksportem. Wreszcie powzięto szereg uchwał, wiążących poszczególne ministerstwa w kierunku poparcia żeglugi śródlądowej.

### REEWAKUACJA MIENIA POLSKIEGO Z ROSJI.

W ostatnich tygodniach w Zdobuńowie dokonano się przeładunek reewakuowanej obecnie z Ukrainy fabryki Tow. Akc. „K. Rudzki i S-ka”. Dotychczas przywieziono 72 wagonów, zawierających maszyny, narzędzia, materiały i t. p. Winno nadejść jeszcze około 15 wagonów.

Mienie przejęte już przez stronę polską w chwili obecnej wzięzione zostało do Mińska Mazowieckiego, gdzie znajduje się główna fabryka Tow. Akc. „K. Rudzki i S-ka”.

### ODROCZENIE WYJAZDU MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU.

Projekt wyjazdu ministra przemysłu i handlu do zagłębi węglowych został odroczone ze względu na konieczność pozostania jego w Warszawie w związku z pracami sejmu.

W związku z notatką, która ukazała się w kilku porannych pismach dnia 19 b. m., w sprawie notyfikacji 13 konwencji międzynarodowych, dotyczących pracy, ministerjum spraw zagranicznych wyjaśnia, że dokumenty ratyfikacyjne wspomnianych konwencji po podpisaniu ich przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej zostały wysłane do sekretariatu Ligi Narodów do Genewy w dniu 13 czerwca r. b.

Korespondent londyński „Humanité” paryskiej donosi, że poseł sowiecki w Warszawie odmówił wydania wiz kilku polskim urzędnikom, wybierającym się do Moskwy na rokowania w pewnych sprawach, związanych z wykonaniem traktatu ryskiego. Ma to być — zdaniem korespondenta — pierwszym rezultatem noty sowieckiej w sprawie mniejszości narodowych. Rząd sowiecki ma zamiar uchylić się od wypełnienia zobowiązań traktatu, jako odwet za łamanie tego traktatu przez Polskę w stosunku do mniejszości.

Rząd polski ma zażądać od rządu sowieckiego urzędowych wyjaśnień.

ganych” inwalidów i emerytów — ale chyba zdaje sobie z tego sprawę, że wywody jego godzą — nie w uprzywilejowanych i protegowanych panów, lecz w masę ludzi ubogich, nieraz wprost nędzarzy i nieszczęśliwych.

W „Wyzwoleniu” wogóle aż nadto często spotykamy się z przejawami jakiejś dziwnej ciasnoty egoistycznej, co kłóci się z ogólnymi humanitarnymi przesłankami tego stronnictwa.

### BUDŻET MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem Min. Spraw Wewn. przemawia p. Chrućki (Ukr. S. D.). Źródłem niepowodzeń polskiej polityki zagranicznej jest polityka wewnętrzna. Stosunek Rzadu i ludności do Ukraińców jest wrogi. Jest gorszy, aniżeli dawniej pod zaborcami. Polska gnębi narodowościowo i ekonomicznie. Mówca wlicza cały szereg krzywiz, których administracja dopuściła się w stosunku do Ukraińców i wnosi o skreślenie z budżetu funduszu na policję. (Brawa na ławach mniejszości).

Pos. Kronig (Niem.): W Polsce panuje duch wsteczności, nienawiści i ucisku. Wydatki na wojsko przekraczają u nas 50% wszystkich wydatków. (Głos: Gdzie pan to wyczytał?). Militarizm polski jest stwierdzony przez samego Prezydenta Państwa w Poznaniu. (Głos: Pan jest przedstawicielem narodu, który wynalazł hasło „ausrotten” — wytepić). Jestem przedstawicielem narodu, który produkuje kulturalnie. (Wrzawa). Mówca w dalszym ciągu przemówienia nazywa Min. Spraw Wewn. gniazdem wsteczności i przytacza wypadki samowoli policji i administracji. Pos. Kronig w ciągu całego przemówienia jest bez przerwy atakowany przez posłów z prawicy i centrum, z którymi z trybuny polemizuje. Mówca kończy tem, że Polska nie jest państwem narodowym, lecz narodowościowym, a w takim państwie wszystkie narodowości są równoprawnymi gospodarzami. Aktualnie jest dzisiaj hasło redukcji. Polityka nacjonalistyczna może spowodować redukcję Polski do granic etnograficznych. (Okłaski na ławach mniejszości).

Marszałek przywołuje do porządku p. Rogu-

szczaka za użycie wyrazu „klamiesz” pod adresem p. Kroniga.

Następnie przemawia pos. tow. Pragier, którego przemówienie w skróceniu podajemy na innym miejscu.

Pos. ks. Wyrebowski przyznaje, że w Min. Spraw Wewn. panuje chaos, bezprogramowość i działanie od wypadku do wypadku, co wszystko razem wzięte nie może wzbudzić poszanowania dla tej władzy.

Przytoczył z tego mówca dopatruje się w częstych zmianach na stanowisku ministrów spraw wewn. Powagę władzy — zdaniem ks. Wyrebowskiego — obniżają posłowie krytyka władzy, a z tych mów zagranica się dowiaduje o naszych wadach. Co się tyczy policji, to ks. Wyr. jest daleki od gloryfikowania jej, lecz sprzeciwia się także obniżaniu powagi tej władzy.

Pos. Popiel (N.P.R.) również krytykuje stosunki w Min. Spraw Wewn. Iskąd usuwa się czynniki, wnoszące inicjatywę i rozmach, a przyjmuje się biurokratów i rutynistów. Omawiając poszczególne wypadki, mówca przypomina, iż dyrektorem departamentu bezpieczeństwa jest b. starosta z Chrzanowa, słynny z tego, że kazał aresztować Jacka Londona za komunistyczne tendencje w jego książkach. I dopiero podwładny pouczył p. starostę, że to się nie da zrobić, bo London jest Amerykaninem i nie mieszka w Polsce. (Wesołość). Zwracając się do mniejszości narodowych, mówca nawołuje ich do lojalności.

Pos. Bigoński (Ch. D.) polemizuje z wywodami p. Kroniga i wzywa Rząd, by nie szedł w ślady zerkomo wyższej kultury niemieckiej.

Ostatni przemawia referent, pos. Rusinek (Piast), odpowiadając na zarzuty poszczególnych mówców oraz omawiając zgłoszone wnioski i rezolucje.

Głosowanie nad budżetem Min. Spraw Wewn. odbędzie się we wtorek, dn. 24 b. m.

### BUDŻET MINISTERJUM SKARBU.

Referuje pos. W. Lypacewicz (Wyzw.). Nie jest to objaw zdrowy, ani pożądany jeśli 80% wszystkich dochodów Państwa stanowią dochody Min. Skarbu. Dowodzi to, że źródła podatkowe nie są należycie wykorzystane. Aparat skarbowy najlepiej funkcjonuje w b. zaborze austriackim, choć i tam grzeszy biurokryzysm i papierem urzędowa-

niem (p. Byrka: To są żarty! Pan się nie znaś na tem). Pan, niestety, był tego wybitnym typem. Dla przyciągnięcia do skarbowości ludzi zdolnych należy podnieść wynagrodzenie urzędników, natomiast nieuczciwych usuwać bez litości. Dalej mówca podnosi brak kontroli i dostatecznego nadzoru nad organami wykonawczymi. Ministerjum tylko opracowuje ustawy, ale nie pilnuje, by były wykonywane.

Wzajemny stosunek administracji skarbowej do społeczeństwa pozostawia wiele do życzenia. Dużo w tem winy społeczeństwa, które przez czas niewoli uważało nieplacenie podatków za czyn patriotyczny. Później mówiono sobie, skoro Polska już jest niepodległa, to poco płacić podatki? Ostatnio dużo się zmieniło w tej mierze ku lepszemu. Natomiast częste są wypadki nierównomiernego rozkładania podatków. Urzędnicy skarbowi odnoszą się do kontrybuentów bez najmniejszego zaufania. Wszyscy podatnicy zgóry uważani są za defraudantów.

Nietylko w Ministerjum, ale w całym Państwie rachunkowość szwankuje. Unifikacja trzech systemów skarbowych dotąd nie została przeprowadzona.

Dalej mówca omawia wady i zalety pobieranych w Polsce podatków i oświadcza, że aczkolwiek jest przeciwnikiem podatków pośrednich, to jednak są okoliczności, kiedy są niezbędne. Podatek pośredni jest łatwiejszy od każdego bezpośredniego. Wiedział już o tem Lubecki i od stu lat w psychologii społeczeństwa mało się zmieniło. (P. Rosmarin: Nic się nie zmieniło).

Następnie p. Lypacewicz omówił wydatki Min. Skarbu i zatrzymał się dłużej nad pozycją 110,7 mld. zł. na emerytury i zaopatrzenie. Ogólna suma emerytur wypłacanych przez Skarb Państwa w kwocie 165 mld. zł. rocznie mówca uważa za zbyt wysoką i będącą ponad siły Państwa. Dalej mówca omawia sprawę rent inwalidzkich i przypomina zgłoszoną nowelę do ustawy, uwzględniającą specjalnie inwalidów z walk o Polskę.

Według przekonania mówcy budżet jest realny. Są przymtem możliwości podwyższenia podatków spożywczych i innych.

Na tem dyskusję odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się we wtorek, dn. 24 b. m., o godz. 4 popoł.

## TELEGRAMY.

### Po ohydnej zbrodni faszystów.

#### DUMINI PRZYZNAŁ SIĘ DO MORDERSTWA.

Rzym, 21 czerwca. (P. A. T.). — „Messagero” donosi, że Dumini, pod naciskiem materiału obciążającego, przyznał się, że brał udział w zamordowaniu Matteottiego wraz z czterema innymi uczestnikami z polecenia Cezara Rossini’ego, Fillippeli’ego i Marinelli’ego. Matteotti został zamordowany natychmiast po wsadzeniu go do auta. Zwłoki złożono za płotem nad jeziorem Vico, poczem auto wróciło. Dumini udał się następnie do Fillippeli’ego do redakcji „Corriere Italiano”, gdzie naradził się nad ukryciem zwłok. W tym celu odjechało raz jeszcze w nocy z wtorku na środek inne auto, w którym znajdował się redaktor „Corriere Italiano” Galassi i komendant stowarzyszenia „Arditi” — Velpi. Ci dwaj ostatni ukryli zwłoki na innym miejscu, którego jednak Dumini nie chce wskazać. Zdaje się, że zwłoki zostały spalone. Krwawe szczątki ubrania, znalezione w kufrze Dumini’ego, pochodzą ze spodni Matteottiego. Dumini chciał je zachować jako trofea. Policja śledzi w jaki sposób Fillipeli dostał fałszywy paszport, w który zaopatrzonej uciekał zagranicę. Po tych zeznaniach akt oskarżenia zostanie zmieniony w kierunku oskarżenia o morderstwo z rozmysłem, względnie w kierunku spisku, celem dokonania zbrodni publicznej. Poszukiwania zwłok Matteottiego przy Monte Rotondo i Mentana pozostały wczoraj bez skutku. Nad jeziorem Vico czyniono poszukiwanie 300 karabinów, lecz także bezskutecznie.

#### GLÓWNI PRZYWÓDCY FASZYSTÓW — SPRAWCAMI ZBRODNI.

Rzym, 21 czerwca. (P. A. T.). — Co do osoby aresztowanego Marinelli’ego komunikują, że jest to główny administrator i skarbnik partii faszystów od samego początku jej istnienia. Poza tem Marinelli był członkiem dyrektoriatu, do którego wchodziło 4-ch najwybitniejszych faszystów. Drugim członkiem dyrektoriatu był zbiegły szef biura prasowego Rossini. Prasa podkreśla obecną wielką zamożność Marinelli’ego, który do niedawna był zupełnie ubogi. Na zasadzie zeznań Fillippeli’ego prasa nazywa Rossini’ego „kluczem zbrodni” i ostro wzywa policję, iż nie przeszkodziła jego ucieczce.

#### PRASA FASZYSTOWSKA KOSZTEM FASZYSTÓW CHCE RATOWAĆ OPINJĘ MUSSOLINIEGO.

Faszyci sami potępiają swą politykę.

Rzym, 21 czerwca (PAT). Omawiając tło, na którym została dokonana zbrodnia

na osobie posła Matteottiego, „Messagero” pisze: Nieuczciwe zarobki niektórych ludzi, zajmujących najwybitniejsze stanowiska w sferach faszystów, były ogólnie znane. Te fakty łącznie z wiadomościami o gwałtach, które trwały zwłaszcza na prowincji, mimo nawoływania przywódców faszystowskich, a specjalnie Mussoliniego, do prowadzenia do zmniejszenia szacunku dla faszystów wśród społeczeństwa. Szacunek ten jednak trwa nadal, o ile chodzi o osobę Mussoliniego.

Morderstwo, dokonane na Matteottim w Rzymie — dodaje dziennik — wywołało krytykę opinii w stosunku do władz politycznych oraz surowy sąd ogółu o nienormalnych warunkach życia włoskiego, jakie panowały przed dokonaniem zbrodni.

Omawiając w dalszym ciągu sprawę ucieczki kilku głównych sprawców morderstwa, jak Rossini’ego, Fillipeli’ego i innych, „Messagero” zaznacza, że ucieczka ta nastąpiła w porozumieniu z kimś z głównej dyrekcji służby bezpieczeństwa.

„Il Mondo” stwierdza, że opozycja nie może zjawić się na sali obrad parlamentu tak, jak gdyby epizod zbrodni, dokonanej na Matteottim, był tylko dramatem z Grand Guignolu, o którym się zapomina natychmiast po przedstawieniu. Opozycja nie może do sali obrad powrócić dopóki nie zostaną urzeczywistnione normalne warunki pracy parlamentarnej, gwarantujące swobodne wypełnianie mandatu poselskiego.

#### POD WPLYWEM OBURZENIA LUDNOŚCI RZĄD ZMIENIA SWĄ POLITYKĘ.

Rzym, 21 czerwca. (P. A. T.). — Rząd wydał prefektem nakaz ścigania i aresztowania wszystkich tych, którzy dopuszczają się niszczenia lub palenia lokali dzienników liberalnych i opozycyjnych.

#### D'ANNUNZIO ZRYWA Z FASZYSTAMI.

Praga, 21 czerwca (PAT). P. R. Dzienniki donoszą z Rzymu jakoby d'Annunzio zrezygnował ze stanowiska prezesa związku faszystów marynarzy, co wywołało wielkie wrazenie w łonie partii. Komitet związku miał oświadczyć, że solidaryzuje się ze stanowiskiem, zajętem przez d'Annunzia i podał się również do dymisji.

Prasa donosi również z Rzymu, że wydano m. in. nakaz aresztowania Freddiego, który jest wysoką osobistością wśród faszystów rzymskich.

### Wybory w południowej Afryce.

Londyn, 21 czerwca (PAT). — Według wyników wyborczych, nadesłanych z południowej Afryki, południowo-afrykańska partja zdobyła ogółem 52 mandaty, na-

cjonalności 49, partja robotnicza 18, niezawisli jeden mandat. Z 6-ciu okręgów wyniki są jeszcze niezane. Wobec powyższych wyników w porównaniu ze stanem poprzednim nacjonalści zyskali 14 mandatów, partja robotnicza 8, południowo-afrykańska 5

# Obrady Sejmu.

## Sesja druga

## Posiedzenie 134.

Wczoraj ukończono debatę nad budżetem Min. Spraw Wewn. O Ministerjum tem nikt właściwie nie powiedział dobrego słowa. Tylko ks. Wyrebowski (dubadecja) opowiedział zdumiewającą nowinę, że w Polsce jest tylko jedna rzecz doskonała — policja! Ktoś mógłby przypuszczać, że książd za taką doskonałość będzie uważał — duchowieństwo. Otóż nie: za najdoskonalszą instytucję w Polsce książd uważa policję...

Posel Kronig, Niemiec, wyraźnie i kilkakrotnie podkreślał, że jest lojalny w stosunku do Państwa Polskiego, a krytykuje tylko stosunek władz do mniejszości niemieckiej. Ale taktyką prawicy naszej jest wpędzać niejako mniejszości narodowe w antypaństwowość. Nie odpowiada się na fakty i konkretne zarzuty, ale zgóry, z wyniosłą miną panujących, odsądza się mniejszości i ich przedstawicieli od państwowości polskiej. Jest to wygodny, ale zarazem i niegodny sposób puszczania mimo uszu zarzutów słusznych i uzasadnionych.

Doskonałe przemówienie tow. Pragiera podajemy na czele numeru.

Zwrócimy tu jeszcze uwagę na końcowe przemówienie referenta, p. Rusinka z „Piasta”. P. Rusinek, jako sprawozdawca, powinien był trzymać się swego tematu, to jest budżetu, a nie wdawać się w polemikę polityczną z poszczególnymi mówcami, bo go komisja do tego nie upoważniła. Mówcom w debacie politycznej powinien był odpowiedzieć minister, p. Hübner. Ale p. Hübner milczał, a p. Rusinek bez żadnego do tego upoważnienia uważał za stosowne zastąpić go. Zwracamy na to uwagę, bo ta zmiana ról w debacie budżetowej jest zgola niedopuszczalna.

Również sprawozdawca budżetu Min. Skarbu, p. Lypacewicz, w swojej zresztą ciekawej mowie nie ustrzegł się wygłaszania poglądów, które nic wspólnego nie mają ze sprawozdaniem. P. Lypacewicz np. gwałtownie wystąpił przeciwko inwalidom i emerytom, jako ciężarowi dla skarbu! P. Lypacewicz, jako przykładu używał „bo-

## Przed spotkaniem Herriota z Mac Donaldem.

### WYJAZD HERRIOTA DO ANGLJI.

Paryż, 21 czerwca. (P. A. T.). — Dziś o godz. 10 rano Herriot wyjechał do Londynu. Wśród osób towarzyszących mu w podróży są m. in.: Bergery, szef gabinetu, Camerlynck, tłumacz, i Cabonat, szef sekretariatu prywatnego premiera. Do Londynu przybędzie Herriot o godz. 17-ej, poczem niezwłocznie uda się samochodem do Chequers. Powróci do Londynu premier francuski w niedzielę wieczorem i w poniedziałek rano uda się do Brukseli.

### HERRIOT O KONFERENCJI Z MACDONALDEM.

Paryż, 21 czerwca. (P. A. T.). — Prezydent ministrów Herriot przyjął wczoraj przedstawicieli prasy angielskiej i amerykańskiej. Przedmiotem rozmowy była zamierzona wizyta Herriota w Londynie, przyczem Herriot wskazał na poufny i osobisty charakter tej wizyty. Premier angielski rozstrzygnie sam — oświadczył Herriot — czy opinia publiczna ma być poinformowana o przebiegu konferencji.

### Nota Niemiec do Anglii.

#### W SPRAWIE RAPORTU DAVESA.

Londyn, 21 czerwca. (P. A. T.). — Ambasador niemiecki miał w dniu wczorajszym złożyć Macdonaldowi długą notę, dotyczącą raportu Davesa.

### Międzynarodowa Konferencja Pracy.

Genewa, 21 czerwca. (P. A. T.). — Komisja do spraw odpoczynku postanowiła w kwestii odpoczynku tygodniowego w hutnictwie szklanym z piecami wanielowymi przedstawić konferencji propozycję w formie projektu umowy. Komisja dla użytkowania czasu wolnego robotników obraduje nad środkami, mającymi na celu zapobieżenie płatnej pracy w godzinach wolnych; propozycje tej komisji mają być przedłożone konferencji w formie zalecenia. Natomiast komisja dla nieszczęśliwych wypadków ma przedłożyć zgromadzeniu swoje wnioski jako projekt umowy.

### Stosunki angielsko-litewskie.

Kowno, 21 czerwca. (P. A. T.). — Litewska Ag. Tel. donosi, że Macdonald, odpowiadając na interpelację w sprawach litewskich, oświadczył, że przedstawicielom Litwy nie zostaną udzielone przywileje dyplomatyczne, dopóki rząd litewski nie ratyfikuje konwencji kłajpedzkiej.

### Testament polityczny Wilsona.

Wiedeń, 21 czerwca (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Nowego Yorku: „Baltimore Sun“ donosi, że komitet partii demokratycznej jest w posiadaniu nieznanego dotychczas testamentu politycznego zmarłego prezydenta Wilsona. Testament ten zawiera wytyczne linie programu polityki partii radykalnej, w którym między innymi Wilson domaga się przystąpienia St. Zjednoczonych do Ligi Narodów i do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, jednak z pewnymi zastrzeżeniami, dalej domaga się radykalnej zniżki podatków, liberalniejszego stosowania ustawy prohibicyjnej i popierania rolnictwa. W końcu potępia sekty, które, jak osławiona Ku-Klux-Klan, naruszają swobodę przekonań religijnych.

## Marian Głuchowski.

W piątek ubiegły zmarł tow. nasz Marian Głuchowski w wieku 62 lat. Zmarły, pracując w biurze hut w Rakowie pod Częstochową, był jednym z najczynniejszych działaczy P. P. S.-owych w Częstochowie w okresie rewolucji 1905 r. Zasypany przez Sukiennika, uciekł do Galicji, w roku zaś 1914, jako komisarz cywilny Legionów Piłsudskiego, powrócił do Kongresówki i brał czynny i wybitny udział w ruchu niepodległościowym.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 10½ rano z kaplicy św. Karola Boro-meusza na Powązkach.

### Nuty nadesłane.

W. Łachman. 30 pieśni ludowych, na chór męski. Nakł. i włas. Stow. pracowników księgarskich. Warszawa.

Są to przeważnie dobrze znane pieśni popularne, w układzie na chór, wzięte z rozmaitych okolic Polski. Jest między nimi kilka, które pierwszy wydeł w układzie na fortepian F. Szopski: „Kolo mego ogródeczka“, „Kiedym jechał od dzieciństwa“.

### KONFERENCJA MIĘDZYSOJUSZNICZA.

Londyn, 21 czerwca (PAT). P. R. „Evening Standard“ przypuszcza, że przy naradach Herriota z Mac Donaldem czynione będą starania ustalenia terminu oraz programu konferencji międzysojuszniczej. W naradach uwzględniona ma być również sprawa ewentualnej współpracy Ameryki i Niemiec. Specjalna uwaga będzie zwrócona na obecne stanowisko Rzeszy.

### W SPRAWIE WZNOWIENIA STOSUNKÓW Z ROSJĄ.

Paryż, 21 czerwca. (P. A. T.). — Stosownie do deklaracji rządowej, która zapowiedziała, że rząd musi zebrać informacje dla przygotowania wznowienia stosunków normalnych z Rosją sowiecką, w dniu wczorajszym odbyło się na Quai d'Orsay zebranie przedstawicieli grup i osób, zainteresowanych sprawą interesów francuskich w Rosji.

### Przesilenie rządowe w Gdańsku.

Gdańsk, 21 czerwca (PAT). Wczorajsze narady w sprawie utworzenia nowego senatu nie doprowadziły do wyniku, ponieważ frakcja centrum wysunęła za daleko idące żądania, na które pozostałe 4 partje się nie zgodziły. Frakcja socjalno-demokratyczna złożyła na posiedzeniu sejmiku gdańskiego, które odbędzie się w środę oświadczenie w tym sensie, że utworzenie nowego senatu było niemożliwe. Wobec powyższego wyniku obecny senat pozostaje u władzy, oficjalnie bowiem nie podawał się do dymisji, lecz tylko oświadczył gotowość ustąpienia. „Danziger Zeitung“ dowiaduje się, że lewica nosi się z zamiarem złożenia wniosku w sprawie oficjalnej dymisji obecnego senatu, który to wniosek zostanie przez sejm gdański przyjęty, poczem ma być przeprowadzona rekonstrukcja senatu obecnego.

### Wiadomości telegraficzne.

— Komisja nadreńska zezwoliła prezydentowi regencji wiesbadenkiej, Heinischowi, na powrót na dawne stanowisko do Wiesbadenu.

— Dzienniki angielskie donoszą, iż członkowie ekspedycji na szczyt Everestu przy ostatniej próbie wejścia na wierzchołek góry utracili życie.

— Rektorem uniwersytetu wileńskiego na rok akademicki 1924/25 wybrany został prof. astronomii, Wacław Dziewulski.

— „Sozialistischer - Parlamentarischer Dienst“, stwierdzając, że obecnie w Niemczech znajduje się 150,000 polskich robotników sezonowych, domaga się zawarcia z Polską umowy w sprawie robotników sezonowych.

— Ambasador niemiecki w Paryżu, Hoesch, uda się w tych dniach do Berlina celem złożenia rządowi raportu o przebiegu rozmowy z Herriotem.

— Właściciele zakładów przemysłowych i konstrukcyjnych postanowili rozpocząć w dniu 5 lipca w całej Anglii lokaut.

— Do Białogrodu przybył wczoraj Radicz.

— W Porcie Arthura pożar zniszczył składy futer francuskich. Szkody wynoszą 200,000 dolarów.

— Do Poznania wczoraj rano przybyli z Warszawy przedstawiciele episkopatu francuskiego z kardynałem Dubois na czele.

— Na wczorajszej konferencji pracodawców branży budowlanej w Londynie uchwalono proklamować lokaut w całym kraju.

## Ruch robotniczy z życia partji

Z klubu radnych P. P. S. do Kasy chorych pow. warszawskiego.

Dnia 21 czerwca odbyło się zebranie organizacyjne frakcji radnych P. P. S. do Kasy chorych pow. warszawskiego. Obrano prezydium w składzie następującym: tow. Tomasz Świeca (przewodniczący), Józ. Żukowski (zast. przewodni.), A. Luniak (sekretarz).

Wydział Kobiecej P. P. S. We wtorek o godz. 4½ w lokalu dzielnicowym Wola, Wolska 44. Wiotowa wygłosi referat p. t. „Z historii P. P. S.“. Wstęp wolny.

Sprawozdanie z odczytu wczorajszego w lokalu O.K.R. P.P.S. na konferencji kobiecej zamieścimy we wtorkowym numerze.

We wtorek, dn. 24 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 7,30 w lokalu dzielnicowym, Wolska 44, tow. A. Szczypiński wygłosi odczyt n. t. „Socjalizm na Zachodzie w świetle zwycięstw wyborczych w Anglii, Francji i Danji“.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P.P.S. O godz. 7 w lokalu O.K.R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowej org. P.P.S.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

## Ruch zawodowy

Zw. Robotn. Przem. Skórzanego. Walne zebranie Oddziału Warsz. odbędzie się w niedzielę, dn. 29 b. m., o godz. 9 rano w siedzibie Związku, Leszno 53. O ile o godz. 9 nie przybędzie wymagana ilość członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 10 rano i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Członkowie, którzy nie opłacili wkładek za m. marzec b. r., na zebranie dopuszczeni nie będą.

Zw. Prac. Inst. Uż. Publ. w Polsce, Oddział II (miejsce). Dziś o godz. 11 rano w lokalu Związku (Warecka 7) odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydziału IX-go (Kultury i Oświaty).

Do pracowników branży drzewno-leśnej. Komitet Sekcji Drzewno-Leśnej przy Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych wzywa wszystkich pracowników branży drzewno-leśnej, zarówno pracujących, jak i zredukowanych, do zarejestrowania się w Sekretariacie Związku (Zielna 25) u dyżurnego kolegi w godz. 7 — 9 wiecz.

Zw. Zaw. Robotników Przem. Drzewnego. Zarząd Oddziału Warszawa II Związku Rob. Drzewnych komunikuje, iż w dniu 22 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się walne zebranie członków Związku z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa bezrobocia. 2) sprawa strajku w fabryce Szczerbińskiego.

### Zatarg w przemyśle w Bielsku.

Rokowania pomiędzy przemysłowcami a robotnikami w Bielsku Cieszyńskim posunęły się znacznie naprzód. Robotnicy odstąpili od żądania podwyżek, zgadzając się na status quo z przed strajku. Przemysłowcy żądają 5% obniżki. Inspektor pracy przewiduje, iż w niedzielę lub poniedziałek dojdzie do porozumienia. (P. A. T.).

Ze Zw. Zaw. Rob. Przem. Włóknistego. Dnia 17-go b. m. odbyło się w Warszawie nadzwyczajne zebranie robotników włóknarzy, zwołane przez Zw. Włóknisty w sprawie bezrobocia i ataku kapitalistów na zdobycze klasy robotniczej w Polsce. Po referacie funkcyjnarusza Warszawskiej Rady Zawodowej, tow. Straszewskiego, i ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie, proponowaną przez niego rezolucję następującej treści:

„Robotnicy — włókniarze, zgromadzeni na nadzwyczajnym zebraniu, zwołanym przez Zw. Zaw. Rob. Przem. Włóknistego w dniu 17-go czerwca n. b., stwierdzają, że obecny kryzys przemysłowy, wywołujący ogólne bezrobocie i redukcje dni pracy ze strony fabrykantów, spowodowany jest zamknięciem obcych rynków zbytu, lichwiarskimi zyskami kapitalistów, producentów rolnych i pośredników, zastoje na rynku wewnętrznym.

Wobec tego organizacje zawodowe, winne energicznie przeciwstawić się, za pośrednictwem czynników państwowych oraz akcji masowej, próbom kapitalistów wyzyskania kryzysu gospodarczego dla walki z takimi zdobyczami klasy robotniczej, jak umowy zbiorowe, 8-godz. dzień pracy, Kasy Chorych i urlopy.

Zebrani popierają starania, poczynione przez Warsz. Radę Zawodową, w Komisjaracie Rządu, Min. Pracy i Magistricie m. Warszawy, celem uzyskania doraźnej pomocy dla bezrobotnych do czasu wejścia w życie odpowiedniej ustawy państwowej, oraz wystawione tymże instytucjom żądania uruchomienia robót publicznych, jak odbudowa mostu Poniatowskiego, regulacja Wisły i budowa domów robotniczych.

Od Rządu domagają się zebrani bezzwłocznego wprowadzenia w życie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia; uruchomienia zamykanych fabryk a w razie sprzeciwu ze strony kapitalistów, upaństwowienia ich oraz ustalenia maksymalnych cen na artykuły pierwszej potrzeby i wyroby fabryczne.

Uroczyste odsłonięcie sztandaru Związku zawodowego Prac. Tramwajowych Polski w oddziale krakowskim odbędzie się w niedzielę dnia 29 b. m., o godz. 10 przed południem w sali Domu Robotniczego przy ul. Serkowskiego nr 11, w Podgórzu. Wieczorem odbędzie się zabawa towarzyska z tańcami.

Zarząd Oddziału Warszawa II Zw. Robotników Drzewnych wzywa wszystkich bezrobotnych robotników drzewnych do rejestrowania się. Rejestracja odbywa się codziennie od 6 do 9 wiecz. w lokalu Związku, Chłodna 10.

Baczność, Robotnicy Budowlani! Z powodu walki o waloryzację płac i możliwości wybuchu strajku, wzywa się wszystkich robotników budowlanych, aby w swoim własnym interesie bezwarunkowo omijali Kraków aż do odwołania

## Ruch kult.-oświatowy.

### ODCZYT ZBIOROWY.

W piątek d. 27 czerwca o godz. 8 wiecz. w sali O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się urządzone przez oddział warszawski Tow. Un. Rob.

zbiorowy odczyt

p. t. SPÓŁCZESNE MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNE.

1) Międzynarodówka Polityczna (ostatnie zjazdy i posiedzenia) tow. dr. pos. Diamond.

2) Międzynarodówka oświatowa i wychowawcza (zjazd wiedeński) tow. pos. Czapiński.

3) Międzynarodówka zawodowa (zjazd

## Zw. Rob. Spół. Spoż.

Warszawa, Wolska 44.

Wszelkich wiadomości, dotyczących się założenia i prowadzenia robotniczej spółdzielni spożywców udziela

## Związek Robotniczych Spółdzielni Spożywców

(Warszawa, ul. Wolska 44)

oraz jego Agentury:

w Łodzi, ul. Wólczajska 77, w

Sosnowcu, ul. Promyka 1 i w Wil-

nie, ul. Stara 22.

wiedeński) tow. pos. Kwapiński.

W powyższym odczycie zbiorowym prelegenci przedstawią obecny stan prac międzynarodówek socjalistycznych i złożą sprawozdanie z ostatnich zjazdów.

Bilety w cenie 1 złp. (dla członków T. U. R. 50 groszy) nabywać można w sekretariacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 między godz. 5—7 po poł. i w dniu odczytu przy wejściu.

### Wycieczki tatrzańskie.

Zarząd Główny T. U. R. urzędują w sierpniu 5-cio dniową wycieczkę w Tatry, połączoną ze zwiedzaniem Krakowa.

Wyjazd we wtorek, 12-go sierpnia r. b. wieczorem, w śróde przed południem zwiedzanie w Krakowie Wawelu, Muzeum Narodowego, Uniwersytetu Jagiellońskiego i t. d. Przyjazd do Zakopanego w śróde wieczorem.

W Zakopanem zostają urządzone dwie wycieczki: dla słabszych i silniejszych. Uczestnicy łatwiejszej wycieczki nocują przez cały czas w Zakopanem, zwiedzając w Zakopanem Muzeum Tatrzańskie, Papiernię, Szkołę Przemysłu Drzewnego i t. d. Poza to program łatwiejszej wycieczki przedstawia się, jak następuje: Pierwszy dzień — Czerwone Wierchy i Giewont; drugi dzień — Dolina Kościeliska przez Miętusia; trzeci dzień — Czarny i Zmarły Staw; czwarty dzień — Doliny okoliczne — Białego, Sarnia Skala, Strążycka, Łysianki.

Druga wycieczka, trudniejsza, wyruszy pod kierownictwem posła Czapińskiego na czeską stronę. Pierwszy dzień — przez Liljowe i Zawory do Koprowej Doliny na noc; drugi dzień — przez Dolinę Niewcyrki, Stawy Terjańskie, Szczyt Furkotu, Dolinę Młynicy do Jeziora Szczyrbskiego na noc; trzeci dzień: Popradzki Staw, Mięgoszowiecka Dolina, Rysy do Morskiego Oka na noc; czwarty dzień — przez Dolinę Pięciu Stawów i Kozia Przełęcz albo Zawrat do Zakopanego.

Odjazd do Warszawy niedziela, 17-go sierpnia r. b. wieczorem.

Koszty wycieczki na jedną osobę wyniosą około 50 złotych, t. j. przejazd i noclegi 85 zł., żywność na 5 dni około 15 zł. Liczba uczestników ograniczona, pierwszeństwo mają członkowie T.U.R. Zgłoszenia nadsyłać należy do Sekretariatu Głównego T.U.R. (Warszawa, Warecka 7, od godz. 5 — 7 wiecz.), opłacając na rachunek kosztów 15 złotych. Zapisy z prowincji wraz z załączkami i imienną listą uczestników nadsyłać należy jak najspieszniej.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej. Komitet Wykonawczy Z. P. M. S. wzywa tow. pozostających w Warszawie na czas trwania ferii wakacyjnych do zarejestrowania się w sekretariacie Z. P. M. S. (Al. Jerozolimskie 6) poniedziałek, środa, piątek godz. 6 — 7 pp

## Ruch spółdzielczy.

Pruszków. Walne Zgromadzenie R. S. S. „Sila“ odbędzie się w niedzielę, 22 b. m., o godz. 3 popoł. w lokalu szkoły Stow. Mechaników.

### GARDEN — PARTY.

Zabawa na rzecz wdów i sierot po dziennikarzach.

Dziś tedy odbędzie się w parku sejmowym zabawa ogrodowa.

Dziś rozegrana zostanie fantowa loteria.

Dziś uśmiechnie się fortuna swemu wybrańcowi, którego obdarzy luksusowym samochodem.

Dziś artyści i artystki teatrów warszawskich kolejno produkować się będą na estradzie w parku sejmowym.

Dziś cała inteligencja Warszawy stawi się w parku sejmowym. Wejście tylko 5 złotych.

## Listy do Redakcji.

### O wykładach polskich w Szwajcarii.

Po powrocie z Francji w „Zbliża i zdaleka“ znalazłem wiadomość o wykładach polskich w Paryżu, opartą najwidoczniej na niedokładnej informacji. (Informację wzięliśmy z korespondencji paryskiej „Kurjera Północnego“, Przep. Red.).

Uważam za swój obowiązek podać parę szczegółów ściślejszych. Trudno mi jest pisać o tem, boć i ja rzekomo miałem być ofiarą zmiany nastroju uczonych kół francuskich, to też proszę bardzo



## Każdy choćby z ciekawości niechaj wstąpi

w al. Jerozolimskie 43 piąty dom od rogu Marszałkowskiej naprzeciwko Dworca Główn.  
dokąd przeniesiono z Senatorskiej № 9 Składy Towarowe

## Towarzystwa Popierania Wytwórczości Polskiej.

Z okazji przeniesienia składów

wydajemy w tygodniu bieżącym

wyjątkowo w celu  
reklamy

bez gotówki

na spłaty  
czteromiesięczne

# NA RATY

własnej wytwórczości  
gotowe i na zamówienia:

Ubiory męskie, damskie  
i dziecięce. Materiały ubraniowe.  
Towary bielizniane. Meble.

Dojazd 12 linjami do Dworca Głównego: № № 3, 7, 8, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19, P i O.



## Feliks Szantyr, lat 18 i Jerzy Dzierżanowski lat 17,

szeregowcy 201 pułku piechoty, 8 komp. zaginęli jednocześnie dnia 15 sierpnia 1920 r. w bitwie nad rzeką Wkrą, w wsi Wrona pod Nasielskiem. Wszyscy powracający z Rosji proszeni są o jakiegokolwiek wiadomości o zaginionych wprost do Rodziców pod adresem: Warszawa, Smólna 23 m. 11 tel. 13-46—Dzierżanowski lub Bagatela 8, tel. 303-43 albo Łódź, Przejazd 52—Szantyr.

## 115.000 dolarów do wygrania

w dniu 1 Lipca rb.  
dla posiadaczy 5% Premjowej Pożyczki dolarowej której obligacje nabywać można w oddziałach Banku Polskiego, P. K. O. oraz w bankach prywatnych.  
po 5 dolarów

Zwrot kapitału w efektywnych dolarach w Styczniu 1926 roku.

Co kwartał ciągnięcia Premji dolarowych

w dniu 1 lipca rb. do wylosowania:

|    |        |                   |
|----|--------|-------------------|
| 2  | premie | po 40.000 dolarów |
| 2  | "      | " 8.000 "         |
| 2  | "      | " 3.000 "         |
| 10 | "      | " 1.000 "         |
| 30 | "      | " 100 "           |

Ceny konkurencyjne!

Na Raty spłaty  
wykwintna garderoba męska

MATERJAŁY Męskie, Damskie, Białe i Bielizniane.

Największy wybór.

Dom S. Reichman Warszawa, Marszałkowska 38

Handl. tel. 185-88.

Wylączna sprzedaż palt gumowych i sportowych z fabryki „Optimil” Akc. Tow. w Wiedniu.

Instytucjom Rządowym, Komunalnym i Kooperat. specjalne ustępstwa i warunki.

## PTAK NIEBIESKI

(Siniąja ptica)

pod dyrektcją J. Juźnego

w teatrze „Rococo” Nowy-Swiat 63

od środy, 25 czerwca godz. 9 w.

Bilety nabywać można w kasie „Rococo” codziennie od 11 do 2 pp. i od 5 do 9 wiecz.

mających pretensję do nieuczniowskiego poziomu, znacząco stały etapem postępów we wszelkich działach muzyki. Mamy świeżo w pamięci doskonałe recitale fortepianowe, wokalne, skrzypcowe, koncerty symfoniczne i kameralne (tych coprawda mniej) i kompozytorskie, z udziałem uczniów, jako twórców i wykonawców, solistów i dyrygentów; znamy świetnie rozwijającą się, nadzwyczaj ruchliwą uczniowską „Bratnią Pomoc”, która zdołała w tym sezonie prawie wyłącznie w swych rękach skoncentrować imprezę koncertową ku zadowoleniu wszystkich i na korzyść wydatnie wzrastającego dzięki temu funduszu zapomogowego.

To są rezultaty, które można się chlubić. Jeśli nie wszystko jest już najlepsze, to będzie najlepsze w przyszłości.

Moznaby tylko i nawet trzeba wyrazić życzenie, aby tak poważna szkoła muzyczna nie pozostawiała poza nawiasem siebie niektórych najlepszych i najbardziej zasłużonych artystów polskich, którym się to należy „z wieku i z urzędu”, aby w Konserwatorium warszawskim nie byli nieobecni.

Popis doroczny kończy wobec regularnie w ciągu roku i publicznie stwierdzonych planów pracy, nie przynosi właściwie nic nowego. Chyba tylko kilka numerów na instrumentach dętych. Nie trzeba wiele dodawać, że wypadły one dobrze (puzon, klasa prof. Stankiewicza, trąbka — klasa prof. Zieglera). Nowością i świadectwem rozrastania się orkiestry Konserwatorium było podzielenie jej na młodszą i starszą. Starszą, pod dyrektcją p. Melcera, słyszeliśmy w ciągu roku szkolnego. Młodszą, pod dyrektcją prof. Singera, spisała się również bardzo dobrze, przygotowana była starannie. Dla obu sal Filharmonii była rezonansiem bez porównania korzystniejszym, aniżeli sala Konserwatorium, która na koncerty symfoniczne się nie nadaje. Poznaliśmy część I symfonii Fran. Popiela, ucznia prof. Stankiewicza; młody kompozytor jest twórcą utalentowanym; symfonia jego obfituje w pomysły melodyjne i nie banalne, faktura wydała mi się jednak nieprzejrzystą; część odpowiedzialności ponosi niedostatecznie przygotowanie się orkiestry. Na organach wykonał z brawurą p. Bron. Rutkowski (klasa prof. Surzyńskiego) koncert Rheinbergera op. 137; p. Rutkowski właściwie od dawna przestał już być faktycznie uczniem, a jest samodzielnym artystą. Z gośćmi produkcji fortepianowych zwrócili na siebie uwagę pp. Kirszbraunowa i Cunl (uczniowie prof. Melcera). p. Jaroszewiczowa, którą dobrze znamy, jako sympatyczną, bardzo muzykalną i bardzo dobrą towarzyszkę na fortepianie produkcji tanecznych p. Hulanińskiej, wreszcie p. Szpinalski. oboje ostatni uczniowie prof. Turczyńskiego P. Szpinalski jest indywidualnością zupełnie nieprzeciętną; już dziś przewidzieć w nim można potentata fortepianu w niedalekiej przyszłości.

Bardzo niepięknie spisał się Zarząd gmachu Filharmonii, zresztą już nie po raz pierwszy. Wyznał salę jednocześnie prawie na dwie różne imprezy; nieco późniejsza, a. i. koncert — musiała oczywiście na tem ucierpieć. Publiczność konserwatoryjna musiała prawie 1½ godz. czekać na ukoń-

## KRONIKA.

### STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 31,0, najniższa 19

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie ze skłonnością do burz i wiew, poczem ochłodzenie, wiatry zachodnie.

Wylosowane milionówki. Wczoraj odbyło się ostatnie ciągnięcie milionówek. Wylosowanych zostało 28 premjówek. Do godziny 1 wylosowano następujące numery: 2,908,228, 2,809,298, 351,664, 3,037,073, 4,049,261, 4,030,165, 2,525,555, 2,996,869, 0,492,562, 3,182,581, 2,265,930, 4,669,318. Pozostałe wylosowane numery podamy w następnym numerze.

Kontrola roczników 1883 — 1899. M. S. Wojsk. zarządziło, ażeby P. K. U. w czasie do 1 października r. b. przeprowadziły dodatkowe zebrania kontrolne względnie przeglądy tych obywateli roczn. 1883 do 1899, którzy dotychczas do zebrań kontrolnych nie stanęli. Kontrolę dokonywać dodatkowo komisje przeglądowe, które będą urzędować raz na tydzień w P. K. U. Powoływania do zebrań kontrolnych dokona P. K. U. drogą osobistych wezwań. Władze administracyjne niższej instancji otrzymały polecenie dopilnowania punktualnego zgłoszenia się do zebrań kontrolnych.

W dniu 1 października r. b. ma być ostatecznie ustalony stosunek tych roczników do powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Oplaty za wiza paszportowe. Min. spraw wewnętrznych poleciło wszystkim wojewodom zawiądomić urzędy administracyjne 1-ej instancji, że za wiza powrotną jednorazową należy pobierać 5 zł, a nie 10 fr. zł., jak polecono przedtem.

Wardz. Społ. Komitet Ratunkowy przy Polskim Czerwonym Krzyżu podaje do wiadomości, że posiadzenie sprawozdanie Komitetu odbędzie się w dn. 25 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Oddziału Warsz. Polsk. Czerw. Krzyża, Mazowiecka 9.

O pracę dla akademików. Sekcja Pośrednictwa Pracy Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Warsz. podaje do wiadomości, że poszukuje kandydów i innych zajęć na wyjazd. Poleca rutynowanych nauczycieli i korepetytorów w zakresie polonistyki, matematyki i innych. Jednocześnie poleca rutynowanych urzędników, akwizytorów, pracowników do kancelarii notarialnych, adwokackich, sądowych, lekarskich i innych. Zgłoszenia osobiste, pisemne i telefoniczne przyjmuje Sekcja Pośrednictwa Pracy Br. Pom. S. U. W. Krak. Przedm. 26/28, tel. 313-82, od godz. 1 do 2 popoł i od 6 do 7 wiecz.

Zarząd Szkoły Rzemieślniczo-Tkackiej w Żyrdardowie zawiadamia, że w czwartek, dn. 3 lipca, o godz. 5-ej popoł. odbędzie się w lokalu tejże szkoły akt zakończenia roku szkolnego. Następnie zostanie otwarta wystawa prac uczniów.

Z Tow. Zachęty Sztuk Pięknych. W Zachęcie otwarto nowe wystawy zbiorowe 4-ch malarzy: Romualda Dubińskiego, Józefa Kidona, Stefana Domaradzkiego i Mirona Dudy, oraz wystawę bieżącą.

Fałszywe banknoty jedno-miljonowe. W Siedlcach ukazały się w obiegu fałszywe banknoty 1-miljonowe. Drukowane są na papierze zwyczajnym bez wodnych znaków, niewyraźnie, cyfry w numeracji banknotów nierówne i na niektórych 8-ka przerobiona z 3-ki. (v)

Skradzioną pieczęć urzędową. Wojewoda poznański powiadomił władze policyjne, że skradzioną została w gminie Michałów pieczęć tejże gminy z napisem „Urząd gminy w Michałowie, pow. Gostyński”. Dokumenty zaopatrzone tą pieczęcią winny być sprawdzone. (v)

### WYPADKI.

Kradzież wycofanych 10-miljonówek. Usuwane stopniowo z obiegu banknoty markowe P. K. K. P. są dziurkowane w czterech miejscach i już, jako makulatura, przesyłane są do „Wielkopolskiej papierni” w Bydgoszczy. Przesłano tam również, na makulaturę, 10-miljonowe banknoty nie dziurkowane, lecz bez serji i numerów. Makulatura markowa była przeznaczona do wrzucenia do kotła celem przerobienia na papę, z której miał być przygotowany zwykły papier.

Grupa robotników, zajętych przy makulaturze markowej, wpadła na pomysł półtętnego puszczania w obieg 10-miljonowych banknotów. Robotnicy przez nikogo nie kontrolowani, obladowali kieszenie tymi banknotami, poczem w domu mistrzynie zapieczętowali cztery niewielkie otwory i spreparowane w ten sposób puszczali w świat. Kilku innych robotników zaopatrzyło się w zapas 10-miljonowych banknotów całych, lecz bez serji i numerów. Jeden z robotników postarł się o numerator literowo-liczbowy i numerował banknoty sześciu cyframi.

Ukazanie się na rynku fałszyfikatów wzbudziło czujność władz, które po przeprowadzeniu dochodzenia ustaliły, że banknoty te puszczane są w obieg przez robotników „Wielkopolskiej papierni”. W związku z tem aresztowano kilkunastu robotników. Jak długo uprawiali oni ten proceder i na jaką sumę zdołali wypuścić w obieg banknoty — trudno narazie ustalić.

Samochód na chodniku. Wczoraj w południe samochód ciężarowy Nr. 16092, prowadzony przez szofera Władysława Górczyńskiego, najechał na chodnik, uderzając o mur domu Nr. 59 przy ul. Mokotowskiej. Wskutek wstrząsnięcia spadł z samochodu na chodnik pomocnik szofera, 20-letni Bronisław Piłotek (Solec 11), u którego lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i, po udzieleniu pomocy, pozostawił poszwankowanego na miejscu.

Wedrówka podkopywaczy. W domu Nr. 41 przy ul. Chmielnej do piwnicy należącej do Symbich Przepiórki, właściciela tego domu, dostali się złodzieje, gdzie przebili otwór w ścianie i przeszli do piwnicy, należącej do właściciela owocarni, Zygmunta Mironera. Z piwnicy tej przeszli do owocarni, skąd skradli różne towary i pieniądze. Poszkodowany oblicza straty na półtora miliona mk. Podkopywacze zamierzali widocznie dostać się do sąsiadującego z owocarnią składu trykotarży i konfekcji damskiej i męskiej p. f. „B. Amstradamski i S-ka”, który oddzieleny jest tylko cienką ścianą. Lecz krótka noc udamemnia złodziejom dalszą „robotę”. Wczoraj w nocy w piwnicy domu Nr. 21 przy ul. Złotej st. przed 1 komisariatu kolejowego. Bienkowski, ujął trzech podkopywaczy: Józefa Sitka, Józefa Konarskiego i Henryka Piotrowskiego, którzy usiłowali okrążyć skład win i towarów kolonialnych A. Sternickiego. Ujęci przynależeli do kradzieży z podkopem w owocarni Mironera.

Niefortuna wyprawa „kasiarzy”. W domu Nr. 119 przy ul. Marszałkowskiej do biura tow. kinematograficznego p. f. „Gloria” dostało się dwóch „kasiarzy”. Z pomocą odpowiednich narzędzi przecięli oni tylną, zewnętrznią ścianę kasy pancernie. W czasie gospodarki żołdziej nadszedł z miasta współwłaściciel biura, p. Marek Lipkow, który przed otworzeniem drzwi usłyszałszy szmer w burze, pobiegł do dozorczy domu, zawiadamiając go o złodziejach. Niemal jednocześnie przez kuchenne wejście wybiegło dwóch młodzieńców. Dozorca Stanisław Bednarek, pobiegł za uciekającymi, którzy skierowali się ul. Zielną do Świętokrzyskiej. W pobliżu ul. Świętokrzyskiej, gdy Bednarek znajdował się w odległości kilku kroków od jednego z opryszków, ten odwrócił się i pokazując rewolwer, zagroził strzelaniem o ile prześladowca jego nie zaprzestanie pościgu. Bednarek w obawie śmierci, zaprzestął pościgu. Wkrótce na miejsce przestępstwa przybyły władze policyjne. Ustalono, że wewnątrz ściany kasy nie tknięto. Następnie ustalono, że „kasiarze”, którym brakowało jeszcze 40 minut do zawładnięcia całą kasą, pracowali w rękawiczkach, aby tym sposobem nie pozostawić śladów odcisków palców.

## Teatr i muzyka.

### I POPIS DOROCZNY UCZNIÓW KONSERWATORJUM.

W ostatnich kilku latach, od czasu objęcia dyrektcją Konserwatorium przez Henryka Melcera, mieliśmy sposobność stwierdzić niejednokrotnie wszechstronny rozwój tej instytucji. Konserwatorium warszawskie rozrosło się i podniosło do wysokości najpoważniejszej i najlepszej szkoły muzycznej w Polsce. Częściowe koncerty uczniów w ciągu roku szkolnego, koncerty często stojące wyżej od

uważać to wszystko, co powiem, za odnoszące się do osób moich czcigodnych współkolegów prezesa Morawskiego i prof. Rozwadowskiego. Otóż muszę stwierdzić, że i w dziedzinie oficjalnej przy wykładach i w stosunkach poza salą wykładową towarzyszyli im stale objawy życzliwości i szacunku, na jakie ze wszech miar zasługują. Prezesa Morawskiego witał twierdząc Lanson w odczuciu p.p. Meilleta i Bourgeois, w obecności wiceprezesa instytutu sławistycznego, p. Fournola i szeregu kolegów uniwersyteckich. Na wykładzie prof. Rozwadowskiego, który odbył się w nabitej wprost największej sali Ecole des hautes etudes, byli obecni wszyscy wybitni lingwiści Francji: Veudryès, Psichari i w. in., a prof. Meillet aż dwukrotnie zabierał głos, by wyrazić zadowolenie z wizyty uczonych polskich. Na przyjęciach oficjalnych i prywatnych, urządzanych przez kolegów francuskich, okazywano im stale wielką sympatię i podziw dla ich zasług naukowych.

Jeżeli kogo było brak na ich wykładach, to w każdym razie nie Francuzów. Zachowanie się pewnej części kolonii polskiej dziwnie odbijało od zachowania się kolonii rumuńskiej, o której tyle słyszałem z okresu wykładów prof. Jorgi w Paryżu.

A teraz — artykuł prof. Grabowskiego (o którym dowiedziałem się w Paryżu już po wykładzie prof. Morawskiego i, zdaje się, prof. Rozwadowskiego). Istotnie wywołał wrażenie bardzo nieprzyjemne, lecz znalazł oddźwięk i został zlikwidowany, jako incydent, wyłącznie wśród sfer, które były uprawnione do zajmowania się tem pytaniem. Poza te kola się nie przedostał i na zachowanie się profesorów, a tem bardziej studentów paryskich wpływu nie wywarł.

Marceli Handelsman.

## Prowincja.

### PRUSZKÓW.

Komitet Pruszkowski PPS. podaje do wiadomości członków organizacji pruszkowskiej, że miesięczne zebranie partyjne, wyznaczone na dzień 6 lipca, nie odbędzie się.

Natomiast wzywa się wszystkich członków, aby gromadnie wzięli udział w wycieczce, urządzonej w dniu tym przez T. U. R.

### NIEDOLA INWALIDÓW W PŁOCKU.

Województwo warszawskie otrzymało telegraficzne zawiadomienie o niezadowoleniu inwalidów wojennych w Domu Inwalidzkim w Płocku, wywołanem niedostatecznym wyżywieniem inwalidów. Władze wojewódzkie poleciły staroście powiatowemu dokładnie zbadać stan rzeczy. Równocześnie władze wojewódzkie skomunikowały się z Centralą związku inwalidów w Warszawie, by sprawę załatwić i słusznym wymaganiom inwalidów w Płocku uczynić zadość.

## Życie gospodarcze.

### Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół  
Franki. francuskie 100—28  
Funt. angielskie za 1—22.51  
Florenty holend. za 100—194.20  
Kor. czesko-słow. za 100—15.30  
Franki szwajc. za 100—92.01  
Korony austrj. za 100—7.32 i pół  
Liry włoskie z 100—22.30  
Franki belgijskie za 100—24.22

## Rozmaitości.

W Stanach Zjednoczonych poszło z dymem 500 milionów dolarów w przeciągu roku.

Obliczają, iż straty z powodu pożarów wyniosły w Stanach Zjednoczonych w przeciągu 1923 roku sumę przeszło 500 milionów dolarów!

czenie obrad przez kongres rolniczy. Należałoby przeciw raz pomyśleć o odpowiednim zareagowaniu na te praktyki niesłychane.

J. R.

**Teatr Wielki.** Dziś „Faust” (występ Adama Didura). Jutro „Madame Butterfly”.

**Teatr Rozmaitości.** Codziennie „Ścieżki cnoty”.

**Teatr Letni.** Dziś i jutro „Dwaj mężowie p. Marty”.

**Teatr Polski.** Codziennie „Miłość czuwa”.

**Teatr Komedja.** Dziś o godz. 4 popoł. po cenach znizowanych „Świt, dzień i noc”. Wieczorem „Małżeństwo Fredeny”.

**Teatr Mały.** Codziennie „Knock, albo tryumf medycyny”.

**Teatr Nowości.** Dziś „Medi”.

**Teatr Wodewil.** Codziennie „Pajac”.

**Teatr Populacyjny.** „Napoleon w Hiszpanji” o 4 popoł. i o 8 wiecz.

**Teatr Praski.** Codziennie „Nad przepaścią”.

**Teatr im. Fredry.** Dziś popoł. po cenach znizowanych „Zazdrość”; wieczorem „Złodziej i jego mecenas”.

**Teatr Stańczyk.** Program „Ele-mele-dudki”. Premiera w poniedziałek.

**Teatr Qui Pro Quo.** Dziś doskonały program składany z „Cieniami czarodziejskimi” na czele.

**Popis uczniów Konserwatorium.** Program II z popisów Konserwatorium w niedzielę, 22 b. m., o godz. 12 w pol w sali Filharmonji zawiera: wy-

jątki z „4 pór roku” Haydna (chór, orkiestra i soliści), Koncert fortepianowy Czajkowskiego (wykona Roman Jasiński), „Karnawał” Schumanna (Adolf Goldfeder), Koncert fagotowy Mozarta (B. Górecki), Koncert waltorniowy R. Straussa (J. Kwiatkowski) oraz część oficjalna (sprawozdanie, rozdanie dyplomów).

### Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

**SOKÓŁ.** — „Kupiec wenecki”.

Wytwórcie niemieckie celują w wykonywaniu historycznych filmów, lub też na tle historycznym. Jednym z prawdziwych sukcesów tego rodzaju wytwórczości jest „Kupiec wenecki” — prawdziwie wyborna przeróbka arcydzieła Szekspira. Trudno poprostu znaleźć w nim ustępki. Treść wiernie odpowiada tekstowi dramatu. Strona zewnętrzna zadowolić może najwybredniejszego widza. Wszystkie zalety sceniczne „Kupca weneckiego” nie tylko wykorzystano, lecz podkreślono wyraźnie; staranność wykonania cechuje najdrobniejsze wprost szczegóły.

O grze artystów nie mamy co wspominać. Nazwiska Henny Porten, Wenera Kraussa, Harry Liedke'go mówią same za siebie.

Ika.

## Sport.

### WYŚCIGI KONNE.

Dziś odbędzie się gonitwy następujące:

1. Nagroda 30,000 mk. (przeszkody), dystans 2800 mtr.: Łaska, Rock Drill, Alert, Robert, Lucifer, Xalapa, Rosenfels.

2. Nagroda 40,000 mk dla 3-l., dyst. 2100 mtr.: Youngminster, Chocim, Atina, Bajaderka.

3. Nagroda 30,000 mk. dla 4-l. i starsz. koni, dyst. 1600 mtr.: Arseno, Gizi, Rock Drill, Darling, Batuta, Lotos, Maramov, Pani Ola, Surma, Teobald, Innocent.

4. Handicap, nagroda 150,000 mk. dla 3-l., dyst. 1600 mtr.: Świt, Happy lover, Paulette, Edzio, Blue Mountain, Czarodziej, Emir.

5. Handicap, nagroda 150,000 mk. dla 4-l. i st. koni, dyst. 2100 mtr.: Rozmarny, Herson, Lukullus, Creve Coeur, Perichole, Azamat.

6. Nagroda 60,000 mk. dla 3-l. i st. koni, dyst. 2100 mtr.: Floramour, Herson, La Reine, Eo-ippo, Lukullus, Creve Coeur, Beau Point, Sonya, Emir.

**Fürth (Bawaria) — Polcna 5:1 (2:1).**

Wczorajszy mecz piłki nożnej między Polonią a bawarską drużyną Fürth zakończył się klęską Polonii. Drużyna nasza grała skandalicznie. Wprost zrozumieć niepodobna, jak Polonia z dniem każdym spada z formy, kompromitując ustawicznie polski „sport”. Drużyna bawarska nie należy do naj-

lepszych, a jednak łatwo pobiła Polonię w stosunku 5:1.

Publiczność dość licznie zgromadzona, oburzona złą grą Polonii, po meczu wygwizdała ją.

Jutro o godz. 5 m 30 popoł. odbędzie się w parku Sobieskiego rewanżowe spotkanie między powyższymi drużynami. Wystąpią one w zmienionych nieco składach.

**Polska — Turcja.**

Zawody międzypaństwowe piłki nożnej Polska — Turcja odbędą się dn. 29 b. m. w Łodzi.

**Sukces Polski na Olimpiadzie.**

W zawodach olimpijskich w Reims w strzelaniu z pistoletów na 50 mtr. pierwsze miejsce zdołała Szwajcaria z 2572 punktami, drugie Francja, trzecie Polska z 1576 punktami. Zawodnik szwajcarski Schydel zdobył mistrzostwo świata.

### Odpowiedzi Redakcji.

Autorke listu o skandalu, w związku z przedstawieniem „Stańczyka” w Teatrze Miejskim w Grodnie, prosimy o przysłanie dokładnego sprawozdania adresu dla wiadomości Redakcji.

### Ofiary.

Na fundusz prasowy „Robotnika”.  
F. Perl zł. 98

## NA SCHYŁKU SEZONU

# WIELKA WYPRZEDAŻ

Z USTĘPSTWEM 10% — 15% — 20%

(wysokość ustępstw wskazana plakatami w każdym dziale)

### W DZIAŁACH:

Okryć i kostjum. damskich  
Sukien i bluzek  
Konfekcji trykotowej  
Konfekcji dla pańienek  
Kapeluszy damsk. i dziewcz.  
Konfekcji męskiej i chłopięcej

Materiał. bawełn. letnich  
Jedwabi i półjedw. podszew.  
Przybrań, Koronek  
Perfumerji-Galanterji  
Bielizny i Galant. męskiej  
Bielizny damsk. i kołder.

Sp. Akc.  
**Bracia Jabłkowski**  
Wilno — Mickiewicza 18. Warszawa — Bracka 25.

**Kino Palace**  
Chmielna 9, tel. 5114.  
Początek o g. 6-jej pp.

Motto: Niema mężczyzny, któryby w „Tancerzu” nie dostrzegł siebie i niema pod słońcem kobiety, która by w życiu nie miała swego „Tancerza”.

**TANCERZ.....**

Wolna przeróbka dla ekranu słynnej powieści

**Feliksa Hollaendra**

w pięknym i fascynującym dramacie w 10 akt.

**Najtańszy i najlepszy!!**

jest papier lepki na **Muchy „Vera”**  
**W. Kozieradzkiego**  
zabezpieczony obwódkami woskowymi.  
Poszukiwani przedstawiciele i sprzedawcy we wszystkich miastach Polski.

Wysyłka od 100 arkuszy. Do zamówień dołączamy reklamę.  
Jen. repr. **J. Piotrowicz i S-ka,**  
Warszawa, Śliska 12, tel. 168-03.

Uwaga: Wystrzegać się nieudolnych naśladowictw.

**Dr. Med. F. ROSTROWSKI**  
b. lek. szp. Łazarza ch. wener. skór. analizy krwi na syfilis.  
Chłodna 26, tel. 99-29, 1-3 i 15-8  
Panie — oddzielna poczekalnia.

**Dr. Amsterdamski**  
chor. skór., weneryczne i moczopłciowe 4-7. Panie 3-4.  
Królewska 45, tel. 163-42.

**Na Raty ZEGARY**  
śolenne, kieszonkowe, wyroby jubilerskie poleca  
**Zakład zegarmistrzowski B. Epstein**  
Twarda 34 róg Pańskiej  
**Dr. med. L. LEWIN**  
Chor. wener. i skórne 8<sup>1/2</sup>,  
9<sup>1/2</sup> r. i 4-8 w. Orla 7, parter.

**Świerzbę i Swedzenie**  
usuwa krem „MUKUNA”  
nie plami bielizny, posiada miły zapach J. WEROŹY, Bednarska № 13. Apteka. Żądać wszędzie  
**Dr. S. Jermułowicz**  
b. ordyn. kliniki uniwersyt. (prof. Neissora) we Wrocławiu. Chor. skóry, wenerycznych, płciowe (niemoc) Lecz. pr. Roentgena, d'Arsonwala, Kromayera (lampa kwarcowa). Od 12-2 5-7. Szkolna 8.

**Dr. Feldhusen** b. st. ord. szp. wener. skóry, niemoc, Roentgen. Wielka 6 (róg Złotej), tel. 152-13, do 11 r. i 4-7<sup>1/2</sup>.  
**ANALIZY na syfilis** wprost Dworca  
**Dr. rzy med. LIPSCY**

**FOTOGRAFUJECIE SIĘ u „Leonara”**  
21 Nowy Świat 21  
6 fotogr. ret. M. 2.000.000  
12 " " " 2.500.000  
Portrety wykwintnie wykonane

**Na raty bez zaliczki Zegary**  
ścienne, budziki, zegarki, obrączki ślubne, kolczyki i pierścionki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze  
**Zegarmistrz GUTMACHER,**  
Smocza 21 mieszk. 23.

### OGŁOSZENIA DROBNE.

**AAA) Znana** szkoła kroju, szycia, modniarstwa, bielizny, haftu H. Wiśniewskiej Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Dla samouków podręcznik kroju.

**Choroby** weneryczne, skórne lecz w jaknajkrótszym czasie specjalista. Przyokopowa 43-7, róg Grzybowskiej, od 4 do 7. Panie 2-4. Analizy moczu. Wasserman. Specjalność leczenia rzeżączki. Niezależnym ustępstwo.

**Maszyny** do szycia znanej dołbroci „Kasprzyckiego”. Tani-Hurtowo-Detalicznie-Raty. Skład fabryczny — Warsztaty reparacyjne Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104-51. Filja Częstochowa Aleja 43. Zamawiać można listownie w Warszawie.

**Kupuję** maszynę mereżkową. Wiadomość Twarda 29/15 Zyskind.

**XVI Rupture** największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaże Błażewicza. Chmielna 16.

**Student** Uniwersytetu, specjalność: matematyka, języki, łacina. Przygotowuje do egzaminów wrzesniowych. Wspólna 11-18 parter, prawo.

**Zamienie** pokój z kuchnią na Solcu na pojedynczy pokój w śródmieściu. Wiadomość Solec 105 m. 26.

**8 kl. gimnazjum filologiczno-klasycznego** m. 19. Egzamin wstępny rozpoczęte. Zapisy dla nowostępujących trwać będą przez miesiąc czerwiec, a po wakacjach rozpoczyna się 8-go sierpnia. Dzieci inteligencji pracującej korzystają ze zniżki czesnego.